

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty: W Warszawie z odnośnikiem miesięcznie Mk. 2500.— bez odnośnika " 2300.— za prowincji miesięcz. " 2600.— zagranicą " 4000.—

Ceny ogłoszeń: w tekście (przed kraj) Mk. 350 Nekrologi " 130 Zwyczajne " 165 drobne za jeden wyraz " 75 Ceny ogłoszeń na 1000 znaków za wiersz wysokości 1 milimetr Dla poszukujących pracy rabat 50% Ogłoszenia w Nę niedzieli o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 13 drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego za wladomiania. Za terminowy druk o 10% administracja nie odpowiada.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. Nr. 175. Numer pojedynczy 100 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-jej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Głosujcie na 2.

Komuniści przyznają się, że w Sejmie nic pożytecznego nie zrobią.

Współpracownik „Kurjera Polskiego”, prowadząc wywiady w sprawie wyborów, wrócił się między innymi do p. Jakóba Dutlingera, jednego z kandydatów komunistycznych. W rozmowie p. Dutlinger skarżył się na prześladowania, których doświadcza komuniści z racji swego udziału w wyborach. Skargi p. Dutlingera są słuszne: ani zasady Konstytucji naszej, ani ustawy polskie nie pozwalają na prześladowanie stronnictwa jedynie za jego poglądy. Zupełnie niezgodne jest z charakterem Republiki demokratycznej rywalizowanie konfliktowanie odezwy i zawieszanie wydziałów komunistycznych jedynie na tej podstawie, że mają komunistyczną firmę. Tego rodzaju praktyki administracyjne prowadzą jedynie do tego, że komuniści swoją kleskę wyborczą, którą ponieśli jako bankruci polityczni i ludzie, służący nie interesom polskiego robotnika, lecz interesom Moskwy sowieckiej — przypiszą prześladowaniom policyjnym. I w ten sposób galwanizować będą swoje marne istnienie. A przecież na Górnym Śląsku komuniści byli stronnictwem legalnie istniejącym, wydawali bez przeszkody odezwy, rozprawiali dwa dzienniki: polskim i niemieckim. Jednakże nie zdobyli ani jednego mandatu!

robili. Jest to cenne wyznanie. Nigdy wprawdzie o tem nie wzięliśmy i ostrzegaliśmy robotników, że komuniści nie na to idą do Sejmu, aby tam coś dobrego dla ludu pracującego zrobić. Ale tem przyjemniej jest stwierdzić, że komuniści przez usta p. Dutlingera sami to poświadczają. „Nie wierzymy w parlament” — oznajmia p. Dutlinger. Podczas poprzednich wyborów komuniści mówili to samo. „Nie wierzymy w parlament, nie wierzymy w samorząd!” Ale wówczas wyciągali z tego logiczny wniosek: a więc nie wybieramy do Sejmu, nie wybieramy do Rad miejskich. Obecnie, na rozkaz Moskwy, wniosek zmienili. „Nie wierzymy w parlament — a więc wybierajcie nas do parlamentu!” W ten sposób wyborców oszukuje się: bo jakże można zachęcać ich do wybierania ludzi, którzy obiecują, że w parlamencie nie mądrego nie zrobią? Podziwianie łamańce logiki komunistycznej! Aby czems jednak usprawiedliwić pęd komunistyczny do Sejmu, p. Dutlinger powiada: „Parlament jest dla nas tylko trybuna, jest oknem... na ulicę”.

Znaczy to: komuniści w Sejmie nie będą dążyli do polepszenia bytu mas pracujących, ale będą gadali — gadali — gadali... Cała ich praca parlamentarna będzie polegała na gadaniu o przyszłej rewolucji społecznej. Na drzwiach klubu komunistycznego w Sejmie będzie widniał szyld, jak na wystawie owego rewolucyjnego fryzjera w Paryżu: „Tutaj jutro społeczeństwo burżuazyjne będzie ogolone”. I codzień będzie się obiecywało owo jutro. Ale przedewszystkiem i najwięcej komuniści będą w Sejmie zajmowali się — wymyślaniem na P. P. S. Na to im potrzebny parlament! To będzie ich praca parlamentarna!

by zrobić, gdyby tak samo „zareczył” masom robotniczym, że zdobycie władzy przez komunistów również nie oznaczałoby wcale „zmiany ustroju społecznego”. Byłoby to tylko krwawe „samodzierzawie” komisar-skie, ale nie „zmiana ustroju społecznego”. Byłaby to zaprawde Rewolucja „nie w Majestacie prawa”, lecz w — Majestacie... Czezwydzajki, w Majestacie najazdu bolszewickiego. Taką to „Rewolucję” wieźli nam latem 1920 r. w furgonach wojska rosyjskiego Dzierżyński i Marchlewscy, Kohny i Unszychty... P. Dutlinger powiada, że P. P. S. „stała się partją tylko parlamentarną”. Jest to niedorzeczność. P. P. S. walczy na wszystkich placówkach i posługuje się w walce wszelkimi rozumem i celowemii środkami — działa w parlamencie i poza parlamentem. Ale P. P. S. istotnie wielki kładzie nacisk na to, aby siła polskiej klasy pracującej wyraziła się w jaknajwiększej liczbie posłów P. P. S.-owych. Co się zaś komunistów tyczy, to jeszcze raz stwierdzamy, że — zgodnie z ich własnym wyznaniem — nie pożytecznego w Sejmie nie zrobią: nie zmienią ustroju społecznego, ale również nie poprawią doli mas w ramach obecnego ustroju! Z jakimże czołem komuniści zabiegają o mandaty? Dlatego, że im Moskwa sowiecka tak wydała nakaz? Na wyznanie, że komuniści nie w Sejmie dla pożytku mas nie robią, jedna jest tylko odpowiedź, taka sama jak na Górnym Śląsku: Ani jednego komunisty nie wybrać do Sejmu!

P. Dutlinger skarży się dalej na P. P. S., że ułatwiła obłudę komunistyczną i nie pozwoliła komunistom wprowadzać w błąd wyborców fałszywą firmą. I to także p. Dutlinger uważa za „prześladowanie”! Ale w takim razie musimy odwołać się od p. Dutlingera-komunisty do p. Dutlingera-handlowca i zapytać go, czy w jego własnej specjalności uchodziłoby posługiwanie się fałszywą, oszukańczą firmą... Przecież nie!

I w imię takiej „pracy” p. Dutlinger usiłuje nakłonić robotników i włościan, aby głosowali na komunistów... Komuniści nie mają poczucia śmieśności — i to ich chyba tłumaczy. Bo masy ludowe słusznie muszą się domagać od swoich przedstawicieli w Sejmie, aby tam walczyli o ich interesy i dążyli do zmiany stosunków na lepsze. Kto idzie do Sejmu na to tylko, aby mieć tam trybunę dla swojej rewolucyjnej gadaniny, ten przyznaje się do tego, że go troski i cierpienia klasy robotniczej nie obchodzi i że nie dla poprawy jej bytu zrobić chce.

W Sejmie Ustawodawczym mieliśmy tylko trzydziestu kilku posłów socjalistycznych. Gdyby nasi tow. traktowali Sejm tylko jako „trybunę”, jako „okno... na ulicę”, to naturalnie zrobiliby wielką przyjemność reakcji i pozwoliliby jej przeprowadzić wszystkie jej zamysły. Ale nasi posłowie

Przypominamy, że w związku z głosowaniem do Sejmu i do Senatu muszą być ustalenie meżowie zaufania listy wyborczej P. P. S. w każdym okręgu wyborczym. Należy już dziś sporządzić listę meżów zaufania z dokładnym ich adresem i doręczyć ją pełnomocnikom listy okręgowej. Pełnomocnicy okręgowych list do Sejmu będą musieli, z chwilą, gdy nastąpi odnośne rozporządzenie władz wyborczych podać do ich wiadomości listę meżów zaufania dla wszystkich obwodów głosowania w danym okręgu wyborczym. Jakże mają być dla meżów zaufania legitymacje i kiedy będą wydawane, o tem wkrótce zawiadomimy wszystkie komitety wyborcze. Tak samo wydamy instrukcję dla meżów zaufania, dotyczącą ich urzędowania w dniu wyborów do Sejmu i do Senatu. Sprawa meżów zaufania jest bardzo ważna. Niechaj więc już od dzisiaj spis dokładny meżów zaufania listy P. P. S. znajdzie się w ręku każdego pełnomocnika naszej listy okręgowej do Sejmu i do Senatu.

Ruch wyborczy

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW WYBORCZYCH P. P. S. O OBLICZANIU GŁOSÓW.

Generalny komisarz wyborczy wystosował do przewodniczących okręgowych komisji wyborczych i komisarzy wyborczych okólnik, w którym podaje szczegółowy opis sposobu obliczania głosów według systemu de Hondta. Okólnik dotyczy również sprawy ogłoszenia nazwisk wybranych posłów.

ZEBRANIE AKADEMIKÓW - LEWICOWCÓW.

Onegdaj w sali Stow. Handlowców (Sienna 16) odbyło się zebranie akademików-lewicowców, na które zaproszono przedstawicieli P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie” i — „Unji narodowo-państwowej”. Dziwne jest zaproszenie „Unji”, skoro ta całą swoją rację bytu opiera na tem, że nie jest ani prawica, ani lewica, lecz — centrum. Skąd więc przedstawiciel „Unji” na zebraniu „lewicowców”? Przecież i czołowi kandydaci „Unji” z Warszawy nie wspólnego nie mają z „lewicą”: ani p. Bukowiecki, ani p. Ciembroniewicz, ani p. Machlejd, p. Bukowiecki, człowiek zresztą bardzo zacny i przyzwoity, należał do Nar. Dem., później do „secesji narodowo-demokratycznej”, podczas wojny do „Ligi pań-

C. K. W. P. P. S.

stwowości polskiej”. Był zawsze politykiem burżuazyjnym i przeciwnikiem socjalizmu. P. Ciembroniewicz również nigdy do lewicy się nie zaliczał. A jego przekonania polityczne nieznane są w najszerszych kołach, z wyjątkiem tego chyba, że podczas wojny był wielkim zwolennikiem Austrii. Coprawda, to jego austrofilstwo społeczeństwo nasze bardzo niemile odczuło podczas wojny. P. Ciembroniewicz bowiem, jako austriacki inspektor szkolny, z ramięnia generał-gubernatorstwa lubelskiego wprowadzał naukę języka niemieckiego do szkół powszechnych w Zagłębiu Dąbrowskim. Te zakusy spotykały się z silnym oporem stronnictwa niepodległościowych i z kontrakcją „Centralnego Biura szkolnego” w Piotrkowie. Dzieci szkolne strajkowały, nauczyciele i rodzice protestowali. P. Ciembroniewicz starał się złamać ten opór, sprowadzając nauczycieli z Galicji i ze Śląska — ale nie udało mu się zmusić dzieci do słuchania lekcji niemieckiego.

Wróćmy wszakże do zebrania akademików. P. Kirst uzasadniał stanowisko wyborcze „Wyzwolenia”. Tow. Tadeusz Szpotkański w świetnym przemówieniu wyłożył cele i zadania P. P. S.

Od p. Medarda Dębnarowicza zebrani dowiedzieli się, że — jego zdaniem — U. N. P. centrum... nie jest, centrum będą „witowscy”, a U. N. P. będzie... „dodatkiem” (dosłownie!) dla reprezentowania instynktu państwowego. Biedny ten „instynkt państwowy”, który nigdzie nie chce siedzieć — ani w prawicy, ani w centrum, ani na lewicy, widocznie sądzono mu — wisieć w powietrzu...

Po przemówieniach, przewodniczący wezwał akademików, aby złożyli się do pracy wyborczej na rzecz poszczególnych stronnictw lewicowych, co też na miejscu uczyniono.

METODY DROBNEROWSKIE.

Podajemy poniżej list tow. Romana Kani do okręgowej komisji wyborczej w Będzinie. List ten dobitnie charakteryzuje nieuczciwe metody rozbijaczy ruchu robotniczego z pod znaku p. Drobnera.

Sosnowiec, dn. 14 października 1922 r.

Do Okręgowej Komisji Wyborczej na Okręg XXI-y w Będzinie.

Niniejszym proszę o wycofanie mego nazwiska i kandydatury na posia, z listy złożonej przez Socjalistów Niezależnych, gdyż przez bałamutne przedstawienie mi celów i dążeń tej partii, w pierwszej chwili, podpisałem zgodę na kandydowanie do Sejmu z tej listy, lecz po zorientowaniu się i rozmysleniu doszedłem do wniosku, że tworzenie nowych grup jest rozbijaniem jedności robotniczej, to też zaraz na drugi dzień po podpisaniu deklaracji zażądałem od przedstawiciela Socjalistów Niezależnych, pana Biskupa, zwrócenia mojej deklaracji, wówczas oświadczył mi pan Biskup, że narazie nie jest w stanie zwrócić mi deklaracji, lecz kategorię zapewnił mi, iż użytku z deklaracji tej nie zrobi i, że nazwisko moje na liście Socjalistów Niezależnych nie będzie figurowało. Niestety wbrew tym zapewnieniom p. Biskupa, przeczytałem w „Iskrze”, że nazwisko moje, jako kandydata figuruje na liście Socjalistów Niezależnych na drugim miejscu, po panu Łopacie.

Oświadczam, że byłem i jestem członkiem Polskiej Partji Socjalistycznej od 25 lat, zależy mi na jedności ruchu robotniczego, a nie na rozbijaniu, z Socjalistami Niezależnymi nie miałem i nie mam nic wspólnego. I proszę Komisję Okręgową Wyborczą o wycofanie mojej deklaracji i wykreślenie mego nazwiska z listy Socjalistów Niezależnych. Z poważaniem (—) Roman Kania.

ZATWIERDZENIE LISTY Nr. 8 W KRAKOWIE.

„Naprzód” z dn. 18 b. m. donosi: „Wczoraj wieczorem, w sali posiedzeń magistratu odbyło się posiedzenie komisji wyborczej na miasto Kraków, pod przewodnictwem prezesa Schwarzenberg - Czernego. Na posiedzeniu tem zatwierdzono większością głosów listę Nr. 8 (Chjema). Uchwale tej sprzeciwił się z zasadniczych względów dr. Rosenzweig i zażądał przedłożenia na piśmie tej uchwały, celem wniesienia sprzeciwu do głównej komisji wyborczej. Dalej przyjęto do wiadomości oświadczenie kandydatury Żuwały z listy „niezależnych socjalistów”, oraz zawiadomienie p. Wodzinowskiego i deklaracje jego, że kandyduje na liście razem z Surówka.”

WIELKIE WIECE PRZEDWYBORCZE P. P. S.

W nadchodzącą niedzielę dn. 22 b. m. odbędzie się następujące wiece:

1) W Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66 o g. 10-ej rano. Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki. Radni Z. Praussowa, M. Piłacki, ławnik Czarkowski, oraz E. Dąbrowski, Cichocki, Chrzanowski, Gustaw Daniłowski, Tadeusz Długoszowski, Łopuska i inni.

2) Na Marymoncie za młynem o godz. 10 minut 30 rano, przemawiać będą: tow. tow. radni R. Jaworowski, W. Ziółkowski, Buliński, oraz Lengą, Kurowski, Morawski, Zawadzki, Szulc i inni.

3) W Mokotowie — Promenada o godz. 10 m. 30 rano. Przemawiać będą: tow. tow. Aleksander Dębski, radni Tadeusz Szpotkański i P. Dewódzki oraz Preiss, Gonerko i inni.

4) Na Pelcowiznie — o godz. 10 rano. Przemawiać będą: tow. tow. Hartleb, O-

drobina, radni Dobrowolski i Olszewski, Woszczyńska, Kompała, Boss, Garlicki i inni.

5) Na Placu Witkowskiego o godz. 11 rano. Przemawiać będą: tow. tow. Kowalew, radni Mamczar, Wojciechowski, i Tor, Żerkowski, Klimaszewski i inni.

6) Na Woli—Tylnej Młynarska, wprost cmentarza ewangelickiego o godz. 1-ej pp. Przemawiać będą tow. tow. poseł Norbert Barlicki, radni: Praussowa, Piłacki, ławnik Czarkowski, E. Dąbrowski, Cichocki, Chrzanowski, Łopuska, Zardecki i inni.

7) Na Powązkach—„Miasteczko” plac za magazynami wojskowymi o godz. 2 pp. Przemawiać będą: tow. tow. radni R. Jaworowski, W. Ziółkowski i Buliński, W. Lengą, Kurowski, Morawski, Szulc, Zawadzki i inni.

8) Na Czerniakowie — na placu przy rogatce o godz. 2 pp. Przemawiać będą: tow. tow. Aleksander Dębski, radni: Tadeusz Szpotkański i Dewódzki, Preiss, Gonerko i inni.

9) Na Pradze — Kamionek, koło starych rogatek o godz. 1 pp. Przemawiać będą: tow. tow. Hartleb, radni: Dobrowolski, Lewacz i Olszewski, Odrobina, Woszczyńska, Kompała, Boss, Garlicki i inni.

Nasze wiece.

ZIEMIA ŁOMŻYŃSKA.

Okres wyborczy rozpoczęliśmy wiecem, urządzonym w Łomży w dniu 20 sierpnia r. b. z udziałem radnej m. Warszawy, tow. Z. Praussowej i tow. dr. Czarneckiego.

Od tego czasu urządziliśmy siedemnaście większych wieców i kilka mniejszych. Prelegentów naszych słuchano wszędzie bardzo uważnie i z zaciekawieniem. Słuchacze obdarzali ich oklaskami, nawet ludność wiejska, dotychczas uprzedzona do socjalistów.

W ostatnich czasach odbyły się następujące wiece: dn. 1 b. m. w *Miastkowie*, przy udziale około tysiąca okolicznych wieśniaków. Był to pierwszy wiec socjalistyczny w tej miejscowości. Przemawiał tow. Załęski.

Dn. 8 b. m. odbył się wiec w *Wiznie*, przy udziale przeszło 2,000 włościan i drobnej szlachty. Przemawiali tow. tow. Szablowski i Chodyński. W dyskusji zabrało głos dwóch miejscowych zwolenników „Centrum”, zapewniając, że „posłowie socjalistyczni występowali w Sejmie przeciw pracownikom państwowym”. Tow. Chodyński odpowiedział na to kłamstwo, a tłum był tak wzburzony bredniami centrowców, że tylko dzięki interwencji naszych towarzyszy, oszczercy wyszli tała z tej awantury!

Dn. 8 b. m. odbył się wiec w *Stawiskach*, przy udziale około 3 tys. osób. Przemawiali tow. dr. Czarnecki i Boryszewski. Opodał odbywał się wiec przy udziale endeckich postów „Chjeny”, na którym zajmowano się rzucaniem oszczerstw na socjalistów. Tow. dr. Czarnecki udał się z wiecu pepeesowskiego na wiec „Chjeny”, aby z ich własnej trybuny odeprzeć oszczerstwa, a choć endecy nie chcieli dopuścić naszego towarzysza do głosu, zdecydowana postawa rob. rolnych zmusiła ich do kapitulacji. Olbrymia większość słuchaczy wiecu „chjenskiego” nagrodziła przemówienie tow. Czarneckiego gorącymi oklaskami i wniosła okrzyk na cześć Polski ludowej, tylko mała garstka chjensków nie przetawała wyć. Wszystkie nasze broszury zostały rozkupione.

W dn. 15 b. m. odbył się wiec w *Jedwabnie*, przy udziale około 5,000 osób. Przemawiał tow. Załęski. W dyskusji zabrał głos miejscowy nauczyciel, endek, wzywając do głosowania na osemkę, ale na poparcie swego wezwania nie miał żadnych istotnych argumentów, to też tow. Załęski wyśmiał go, a uchwalona rezolucja, wzywająca do głosowania na dwójkę, była dostateczną odpowiedzią zebranych na endeckie głupstwa.

W dn. 15 b. m. odbył się wiec w *Nowogrodzie*, przy udziale przeszło 2 tys. okolicznych włościan. Przemawiali tow. tow. Tiuczkiwicz i Chodyński. W dyskusji przemawiało 2 piastowców, którzy dostawczy należącej odprawę od tow. Chodyńskiego i zebranych, więcej już głosu nie zabrali.

W dn. 15 b. m. odbył się również wiec w *Kolnie*, na rynku, przy udziale około 3 tys. osób. Przemawiał tow. dr. Czarnecki. Przemówienia naszego towarzysza wysłuchano z wielkim zainteresowaniem i wielokrotnie oklaskiwano. Podczas wiecu słuchacze usunęli aż na drugi koniec rynku kilkanaście otumanionych kobiet i dziewcząt, które z namowy księdza przyszły na wiec i chciały piskiem przeszkodzić naszemu mówcy.

Na powyższych wiecach masowo rozchwytywano nasze odezwy, zgłaszano się do dwójki i przyjmowano rezolucje, wzywające do głosowania na 2.

BIELSK. W dniu 15 b. m. odbył się tu wiec P. P. S. Sala teatralna i przyległe pokoiki były przepelnione, co jak na warunki miejscowe, było rzeczą niebywałą. Referat wygłosił tow. Orłowski.

Przemówienia tego wysłuchano z uwagą i skupieniem, tylko jakiś młodzieniec, o bardzo niskim poziomie intelektualnym, starał się przerywać mówcy. Otrzymałszy ciętą odpowiedź i przywołany do porządku przez słuchaczy, umilkł. Na sali panowało przekonanie, że jest to specjalnie przekupiony wysłannik „Chjeny”, tembardziej, że kiedyś wyśługiwał się Niemcom.

Zebrani podziękowali referentowi hucznymi oklaskami. Po referacie odbyła się dyskusja, po czym raz jeszcze zabrał głos w odpowiedzi tow. Orłowski świetnie zbijając twierdzenia chjenisty i centrowca, którzy przemawiali w dyskusji.

Wśród okrzyków na cześć P. P. S. i Naczelnika Państwa wiec zakończono.

GRODZISK. W dn. 15 b. m. odbył się na rynku, na prostrze kościoła wiec przedwyborczy P. P. S. Na wiecu przemawiali przybyli z Warszawy tow. Krugier. Zgłoszona rezolucja, wzywająca do głosowania tylko na 2, została przyjęta prawie jednogłośnie, bo tylko 3 ręce podniosły się przeciw.

Wiec nasz zrobił endekom niemilą „niespodziankę”, bo na tę samą godzinę był wyznaczony wiec endecki, lecz wszyscy ludzie, którzy wyszli z kościoła, zatrzymali się na naszym wiecu, a na wiec endecków nikt nie poszedł.

RACIĄŻ (z. Płocka). Dn. 15 b. m. odbył się w Raciążu na rynku wielki wiec P. P. S. Przemawiał z wielkimi powodzeniami tow. Mikołajewski z Płocka.

Podczas przemówienia tow. Mikołajewskiego, miejscowa koftunierka starała się krzykiem zakłócić spokój. Niesforna banda uciszyła się, widząc zdecydowaną postawę zebranych chłopów i robotników. W końcu wzniesiono okrzyk: „Niech żyje P. P. S.” i przyjęto większością głosów rezolucję, wyrażającą zaufanie posłom socjalistycznym w Sejmie za ich nieustraszoną pracę dla klasy robotniczej i postanawiającą, iż zebrani będą głosować na listę Nr. 2.

Przy sposobności podkreślić należy, iż po odzyskaniu niepodległości nie było jeszcze w Raciążu wiecu socjalistycznego i przed wiecem ostrzegano tow. Mikołajewskiego, aby się strzegł miejscowych faszytów.

Ale, jak widzimy i ta zacofana dziura na Mazowszu budzi się i darzy zaufaniem partję P. P. S., broniąc klasę robotniczą przed wyzyskiem.

Obecny.

DUBIE (pow. Tomaszewski). W dn. 15 b. m. we wsi Dubie, pow. Tomaszewskiego został zwołany przez naszą organizację wiec, na którym zebrało się do 1000 włościan i robotników folwarcznych.

Wiec został w miejscowym kościele poprzedzony kazaniem proboszcza Widawskiego, który w ohydny sposób napadał na Naczelnika Państwa, P. P. S. i ludowców. Wiec rozpoczął tow. Wilczak, piętnując postępowanie księdza w kościele. W czasie jego przemówienia zjawił się ks. proboszcz i zaczął wraz z grupką dewotek zachowywać się tak prowokacyjnie, że w rezultacie został przez rozdrażnionych słuchaczy pochwycony za kołnierzy i powalony na ziemie. Tylko dzięki tow. Caluniovi, który nawoływał zebranych, by zostawili ks. proboszcza w spokoju, nie został on dotkliwie porażony o tam, jak się należy zachowywać na wiecu publicznym.

Ksiądz ten ostatnio pozwolił sobie na to, że na ziemi przydzielonej dla inwalidów i szkoły, która to poprzednio należała do prawosławnego popa, porozwał kopce graniczne.

Ponieważ ks. proboszcz, pomimo nauczzeń, nie przestawał się awanturować, krzycząc, że nie pozwoli, by wiec odbywał się na gruncie kościelnym, przeto tow. Calun, nie chcąc narażać księdza na pobicie, zaproponował zebrany przeniesienie się opodał, gdzie wiec odbył się w najzupełniejszym porządku.

Zebrani bardzo życzliwie wysłuchali rzeczowego i mocnego przemówienia tow. Calunia, oklaskując go gorąco.

Po przemówieniu tow. Calunia wystąpiło dwóch piastowców, z których jeden napadł na P. P. S. za osmiego godzinny dzień roboczy i selwestr zboża. Należąca odprawa, dał im tow. Wilczek. Tow. Calun zakończył wiec wezwaniem, by zebrani oddali swe głosy na Nr. 2 i okrzykiem: Niech żyje rząd robotniczo-włościański, podchwyconym przez wszystkich zgromadzonych.

GRANICA. W niedzielę, dn. 8 b. m. został zwołany w Granicy przez O. K. R. Dąbrowski wiec przedwyborczy w sali „Kultura Robotnicza”. Na wiec przybyli robotnicy i chłopcy z Granicy i okolic, zapelniając salę po brzegi. Wiec otworzył kolejarz, tow. Kasprzyk obejmując zarazem przewodnictwo. Referował tow. tow. Bilński z Warszawy i Masłowski z Dąbrowy. Przemówień naszych towarzyszy zgromadzeni wysłuchali w skupieniu, nagradzając mówców długimi oklaskami. W końcu zabrał głos miejscowy tow. Kurek, wyrażając uznanie posłom socjalistycznym za ich wytrwałą walkę z burżuazją w Sejmie. Jednogłośnie przyjęto rezolucję stwierdzającą, że zebrani głosować będą na listę Nr. 2.

STARE STRZEMIESZYCE. Dn. 7 b. m. został zwołany przez miejscową organizację P. P. S. wiec na kopalni „Lilith”. Na wiecu, na który zebrało się 500 osób, przemawiali tow. tow. Bilński i Pilch. Zebrani powtórzyli głośnie echem wzniesiony przez mówców okrzyk na cześć P. P. S., poczem na dowód solidaryzowania się z przedstawicielką robotników P. P. S., zobowiązali się przy najbliższej wypłacie złożyć pół dniowy zarobek na fundusz wyborczy naszej partii.

„Chjena” a dozorecy domowi.

Dozorecy domowi w Warszawie żądają od Magistratu, aby nareszcie skasowano obrzydliwy przyrządek rządów moskiewskich: *bezpłatną pracę dozorców na rzecz miasta*. Dozorecy bowiem bez żadnego wynagrodzenia muszą czyścić ulice.

Zdawałoby się, że każdy powinien uważać słuszność tego żądania i poprzeć je.

Zdawałoby się, że i „Chjena” nie wstąpi przeciwko dozorcóm. Bo przecież do „Chjeny” należą chadecy, a ci mają nawet związek dozorców i namawiają ich do głosowania na swoją listę.

Cóż jednak widzimy? Oto w jednym z organów „Chjeny”, w „Rzeczypospolitej” czytamy artykułik, w którym autor zachwala dawny carski sposób obchodzenia się z

dozorcami. Powiada, że policja może postępować trochę ostro, ale za to „w sposób racjonalny, bo prowadzący do celu”.

„Za czasów rosyjskich cztery razy na dzień posterunkowy stójkowy przypominał energicznym dzwonieniem w bramie stróżowi obowiązek zamiatania ulicy, a w razie jeśli dzwonienie to nie odnosiło skutku zmuszał go innemu może zbyt osobistymi środkami do zamiatania ulicy”.

Oto jak według „Rzeczypospolitej” należy postępować z dozorcami. Nie płacić im za zamiatanie ulic, lecz „energicznie” zmuszać do tego!..

Oto jaki jest rzeczywisty program wyborczy „Chjeny” dla dozorców domowych...

Zbliżka i zdaleka.

PRACUJ I NIE ROZPACZAJ.

Na posiedzeniu zarządu pewnej instytucji społecznej skarżyli się członkowie, a w szczególności obecne tam członkinie na niemożliwe warunki istnienia naszego. Konstytucja obowiązuje tylko na papierze; jej przepisów nikt nie wykonywa; urzędnicy czynią co im się podoba; zawieszają samowolnie, wbrew przepisom konstytucji, wolność słowa i zgromadzeń. I tak dalej. I tak dalej.

Ktoś inny dodał: towarzystwa powołane do obrony konstytucji i praworządności w państwie są bezczynne. Ich zarządy odpoczywają na miękkich wezgłówniach półdrzemki i marzenia. Zarządy są leniwe a ich członkowie nie mają odwagi cywilnej. Przyjmują godności społeczne, myśląc, że to synekury, należne zasłużonym działaczom społecznym. Zresztą boją się, indywidualnie, narażać możnym świata tego, dzisiejszym i jutrzejszym ministrom.

Ktoś trzeci odparł: Wszyscy skarżyciele się, a nikt nie myśli o przyczynach takiego stanu rzeczy. Żądacie zbyt wiele od Polski. Po stu pięćdziesięciu latach niewoli, przy pięćdziesięciu procentach analfabetów, po tylu latach wojny, po tylu okupacjach, po takim zniszczeniu kraju materialnym, fizycznym i moralnym — jakże możecie żądać, aby Polska była takim krajem, jak inne. Francja żyje od półwieku pod rządami Republiki i Prawa. Proklamowała przed 130 laty prawa człowieka i obywatela i w ciągu tych stu lat z górą hasła, które urodziły się w głowach filozofów, stały się własnością najbardziej niezłożonych, prostactkich nawet umysłów. Francja od lat czterdziestu posiada obowiązkową szkołę powszechną, nie ma tedy analfabetów. A ileż bezprawia, mimo to wszyskto, we Francji! Ież interpelacji w Izbie Deputowanowch! Jak obfita działalność Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela! Czujecie sprawozdania tej Ligi, człowiek nie chce oczom wierzyć, ile jej zarząd centralny (z 34 członków złożony!) rocznie wysyła protestów do Rządu, ile pisze listów, memoriałów, ilu porad udziela prawnych, jak często odwiedza ministrów i urzędy, ile organizuje interpelacji, ile zwołuje wieców publicznych, wielotysięcznych, aby protestować przeciwko nadużyciom, których nie udało się poskromić na drodze memoriałów, podania, wizyty, interpelacji sejmowej! Liga ta liczy przecie sto kilkadziesiąt tysięcy członków! I jej prezes, gdy staje przed ministrem, ma za sobą te sto tysięcy członków, i minister wie, że to sto tysięcy wyborców rozsianych po całej Francji, że to opinia publiczna najbardziej czujna na i żywa i że dobrze jest politykowi, który chciałby i jutro być ministrem — być zgodzie z tą opinią!

— Jakże można — ciągnął ten trzeci dalej — porównywać obie instytucje: naszą rachityczną, półseną, leniwą — z tą drugą lśniącą wszystkimi barwami tęczy? Gdzie owi członkowie, którzy w liczbie stu tysięcy popierają zamiary i poczynania Ligi we Francji? Gdzie nasza zorganizowana opinia publiczna? Niema jej. Trzeba czasu, aby się narodziła i zorganizowała. Długoego czasu. Kiedy w świadomości szlachetnych i bezinteresownych marzycieli francuskiej powstała myśl założenia Ligi, czy sądzicie, że ta Liga była odrazu gotowa, pełna, wspaniała? Jeden z Waszych założycieli, Franciszek de Pressensé, opowiadał, że go ledwie nie ukamienowano w Avignonie, na południu Francji. A nie był to wówczas socjalista ani radykał. Był synem pastora kalwińskiego, surowy protestant, dyplomata z zawodu, polityczny redaktor najbardziej wpływowej, konserwatywno-liberalnej gazety „Temps”. Było to w tym samym czasie, kiedy stała na porządku dziennym sprawa Dreyfusa. Tłuszcz narzyka chciała wielkiego pisarza Emila Zolę, utopić w Sekwanie, wypręgiła konie z wiozącej go dorożki i wlokła wóz do rzeki. Policja ledwie uratowała Zolę od kapieli, a może od śmierci. I działa się to w Parwz. Co prawda, były to zjawiska przemijające. I dziś Liga O. P. Czł. i Ob. nie broni już takich spraw w wielkim stylu, tak wielkich krzywd nie ma potrzeby piętnować. Ale musi w pocie czoła pracować, aby tysiące mniejszych udaremnić!

— Nie trzeba rozpaczać, moje Panie... mówił czwarty. Rozpacz nie jest lekar-

stwem. Nie trzeba zrażać się niepowodzeniem. Trzeba pracować! Pracować, aby było inaczej, aby było lepiej, aby była opinia publiczna w Polsce czuła i odpowiedzialna, aby minister musiał się z opinią liczyć. Czasu trzeba. Wiele czasu, aby z analfabety dorosłego uczynić obywatela rozumiejącego, co czyta, co widzi, co słyszy, świadomego tego, co się koło niego dzieje, odczuwa-

jącego krzywdę bliźniego, odróżniającego ziarno od plewy, argument od pozor, środek leczniczy od ośzwabki. Pracujmy, trzymajmy się za ręce, uczmy się, organizujmy, uświadamiajmy i nie zrażajmy się niepowodzeniem.

— To prawie mowa wyborcza — zawałał jeden z obecnych.

Henryk Bezmąski.

Anglja przed wyborami.

Niektóre pisma zagraniczne podały, że 4-go listopada mają się odbyć wybory do sejmiku angielskiego, t. zw. Izby Gmin. Po stwierdzeniu tej wiadomości jeszcze niema, ale nie ulega wątpliwości, że wybory wkrótce się odbędą, o czym świadczą pierwsze przemówienia przedwyborcze kierowników rządu i przywódców partyjnych. 13-go i 14 października wygłosili publicznie wielkie mowy programowe wodzowie 3-ch stronnictw politycznych, oraz sam prezydent ministrów, a treść i ton przemówień wyraźnie nastroszone były na nutę wyborczą.

Zacznijmy od premiera p. Lloyd George'a. Mowę swą wygłosił w Manchesterze, ośrodku liberalizmu, gdzie spotkał się z gorącym przyjęciem. Była to jedna z najzreźniczniejszych mów jednego z najsprytniejszych polityków współczesnych. Lloyd George bronił właściwie tylko siebie i swej własnej polityki, aczkolwiek wciąż podkreślał, że osoba jego nie wchodzi w rachubę, że idzie tylko o dobro Anglii i świata całego.

Ponieważ wydarzenia na Bliskim Wschodzie wysunęły się na pierwszy plan polityki zagranicznej Anglii ostatnich tygodni i tyle sprawiły jej kłopotów, przeto w przemówieniach kierowników polityki angielskiej sprawy wschodnie górują nad innymi. I oto Lloyd George, który najwięcej zawił w tem, że spór grecko-turecki dotychczas nie jest załatwiony, że omal nie doszło do nowej wielkiej wojny — stanął przed słuchaczami, jako ucieleśnienie dążeń pokojowych. Okazuje się — z mowy Lloyd George'a — że wszystko, co rząd angielski robił, mianowicie, gdy żądał swobody cieżnin dla handlu wszystkich narodów, gdy chciał przeszkodzić przeniesieniu się wojny na teren Europy i powtórzeniu się w Konstantynopolu i Tracji okropnych scen, których widownią była Azja Mniejsza — wszystko to czynił z bezinteresownej miłości do pokoju. Ani słówka o tem, że własna polityka Anglii, a szczególnie Lloyd George'a, doprowadziła do tego, że trzeba było w ostatniej chwili ratować pokój przed groźbą nadciągającej burzy wojennej.

Lloyd George zbawił więc Europę od nowej katastrofy wojennej! Ale premier angielski przemawiał w środowisku kupców i fabrykantów, znających cenę rynków wschodnich dla przemysłu angielskiego. To też natychmiast po stwierdzeniu swego „zwycięstwa” w sprawie polityki na Wschodzie, Lloyd George podniósł znaczenie cieżnin dla Anglii i ludzkości (!). Albowiem cieżniny stanowią jedyny dostęp do Morza Czarnego, a jedna trzecia handlu w tamtej części świata odbywa się na okrętach angielskich. Gdyby Anglja nie powstrzymała Turcji od pochodu na Konstantynopol i Trację, Europa znalazłaby się znowu w obliczu katastrofy straszliwej, przyczem Lloyd George nie omyślał zadrasnąć uczucia słuchaczy, przypominając, że od r. 1914 Turcy zamordowali 1 i pół miliona Ormian i 600 tys. Greków.

Dalej zastępuje na uwagę wybitnie polemiczny ton w stosunku do Francji, która wycofała swe wojska ze strefy neutralnej, przez co, zdaniem Lloyd George'a, mogła wywołać wojnę w Europie. Lloyd George wyzywał tu nieufność szerszych mas angielskich do Francji i ich zdecydowane stanowisko pokojowe na rzecz swej osoby.

Następnie Lloyd George w sposób niezmiernie zreźyczny rozprawił się ze swymi przeciwnikami z Niezawisłej Partii Liber., t. j. Asquith'em i Grey'em, podnosząc, że podczas gdy oni przed r. 1914 polityką swą wywołał wojnę („za co im nie czynię wyzywań”) — dodaje mówca ironicznie, on, Lloyd George, dwukrotnie doprowadził do pokoju (w r. 1918 i 1922!). Osobiście nie ma on żadnych ambicji i jest nawet zdania, że na innym stanowisku oddałby krajowi większe usługi. To też ofiarował premierstwo z kolei Bonar Law'owi (przywódca konserwatystów) i Chamberlain'owi, przywódcy większości Izby Gmin, konserwatystę, obiecując poparcie dla każdego rządu, mającego w swym programie: politykę pokoju, unikanie reakcyjnego ustawodawstwa, przeprowadzenie układu z Irlandją.

Z ironją mówił dalej Lloyd George, że chciałby widzieć, jak inni na jego miejscu daliby sobie radę z trudnościami obecnymi, jak np. Anglja zrękałaby się wszystkich odškodowań niemieckich, zachowując całą swą miłość dla Francji, jak Anglja zapłaciłaby Stanom Zjedn. wszystkie długi, a sama zrękałaby się swych zobowiązań od swych dłużników, jak Anglja dbałaby o lepszą flotę morską i powietrzną i lepszą

armję, bezrobotnym większych udzielałaby wsparć i przytem obniżyłaby podatki. „Byłoby rzeczą ciekawą przyglądać się, jak inni walczą...”

W końcu Lloyd George, jako program swój najbliższy wystawił pacyfikację i unikanie wszystkiego, co by mogło w kraju doprowadzić do ruchów reakcyjnych, czy rewolucyjnych.

Jak widać, Lloyd George w mowie swej starał się oddziaływać na popularne w chwili obecnej dążenia pokojowe, oraz na chęć ugody z Irlandją; starannie unikał napisać na klasę robotniczą, wiedząc, że z tej strony największe grozi mu niebezpieczeństwo, a nawet podkreślił, że trzeba wystrzegać się reakcyjnego ustawodawstwa. Z drugiej strony, Lloyd George zdając sobie sprawę z niepopularności bloku rządowego, składającego się z konserwatystów i liberałów, nic nie mówił o nim, nie zalecał go wcale a całą swą mowę skierował na obronę siebie samego, pozwalając sobie na wycieczki tylko pod adresem lewicy liberalnej pp. Asquith'a i Grey'a.

Inaczej brzmiała mowa Austena Chamberlain'a, wypowiedziana w Birminghamu. Stanął on w obronie koalicji rządowej, do której sam wchodzi, jakoteż polityki rządu na Bliskim Wschodzie, powtarzając argumenty Lloyd George'a. Ale tem ostatniem ostro wystąpił przeciwko Labour Party, „której dojście do władzy, w wyniku wyborów, obciążałoby wielką odpowiedzialnością tych, co się do niej przyczynili”, albowiem „Labour Party nie byłaby w stanie uwzględnić należycie zagadnień narodowych w chwili niebezpieczeństwa narodowego”.

Clynes, przywódca „Labour Party”, przemawiając w Reading, przyjął powiedzenie Chamberlain'a, jako wyzwanie klasy robotniczej i oświadczył, że Ch. pogłębił przeciwieństwa klasowe, istniejące obecnie, i wyrzucił złą usługę tronomi, jakoteż wyzważom konstytucyjnym. „Partia Pracy — stwierdził Clynes — jest równie konstytucyjną jak inne. Bolszewizm rosyjski jest wynikiem zdławienia swobody prasy i wolności słowa, a w Anglii można wnieść rękę w tymże wstędy, gdy ministrowie dają do postawienia partii robotniczej poza ramy akcji konstytucyjnej”.

Wreszcie wspomnieć warto o przemówieniu Asquith'a w Hartlepool. Główny atak przypuścił on na rząd z powodu wydarzeń na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza na głośną notę z 16 września, „napastliwą i niebezpieczną”, której w żaden sposób usprawiedliwić się nie da. Nota ta, przypominamy, zawierała wezwanie do sprzymierzonych i państw Małej Ententy o pomoc dla Anglii przeciwko Turcji. Nota, istotnie, czyniła wrażenie, jakoby wojna była niunikniona i jakoby wszyscy winni byli stanąć po stronie Anglii, a przeciw Turcji.

Oto w kilku słowach zasadnicza treść przemówień wybitniejszych przedstawicieli trzech prądów politycznych, które stoczą walkę przy nadchodzących wyborach. Jedno nie ulega wątpliwości: Partia Pracy wyjdzie z walki tej zwycięsko. Lloyd George, dzięki zreźności swej i umiejętności przystosowania się do każdej okoliczności, może uratować swój mandat, a nawet wejść do nowego rządu. Ale koalicja obecna poniesie klęskę. Raz dlatego, że spotka się z ostrą walką ze strony robotników, wśród których panuje niezadowolenie z powodu bezrobocia, kryzysu przemysłowego i wzmagającej się ofensywy przedsiębiorców. Wybory uzupełniające do parlamentu z całego szeregu okręgów nie pozostawiają pod tym względem żadnych wątpliwości.

Powtórze koalicja rządowa zagrożona jest rozłamem z powodu opozycji konserwatystów do Lloyd George'a i jego polityki zagranicznej, jak też w stosunku do Irlandji. Rozłam nie doszedł do skutku jedynie ze względu na wybory, podczas których angielski blok „chjeński” (który zresztą mógłby słuszenie się obrazić za porównanie go z naszą barbarzyńską Chjeną), chce wystąpić razem jak w r. 1918, kiedy odniósł duże zwycięstwo. Po wyborach zaś, które nie wypadną już jak w r. 1918, blok konserwatywno-liberalny rozpadnie się.

POLECAMY WYDAWNICTWA KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ.
St. A. Radek. Ostatnia deska ratunku. Nowele z dziejów bojówki P. P. S.
I. Hutnik. Żelazny Dzwon. Poezje społeczne.
Zysław. „Szydłem i kropidlę”. Serja II.

POPIERANIE PASKARSTWA I DROŻYNY.

„Kurjer Polski” informuje, że Główny Urząd przywozu i wywozu pozwolił na wywiezienie 8 tysięcy wagonów cukru, 250 tys. sztuk gęsi i (w ciągu listopada) 60 wagonów jaj.

Jest to polityka gospodarcza nieprzytomna i poprostu szalona. Wywóz artykułów żywności w czasie szalejącej drożyzny — a więc zupełnie świadome potęgowanie tej drożyzny — jest niesłychanym skandallem!

Postępowały tak poprzednie rządy — postępuje tak samo Rząd p. Nowaka. Ono wiada się duby smalone o tem, ile to Polska ma do wywiezienia — ma to wzbudzić „optymizm” gospodarczy. W rzeczywistości odejmuje się spożywcom żywność od ust, aby cukrownicy, obszarnicy, bogaci chłopcy i spekulanci mogli się jeszcze bardziej bogacić przez wywóz.

Kronika polityczna.

POSEL DĄBAŁ SKAZANY NA 3 LATA WIEZIENIA.

Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wczoraj późnym wieczorem wyrok, skazujący posła Tomasza Dąbała z 129 paragrafu K. K. na 3 lata ciężkiego więzienia z pozabawieniem praw.

RAUT W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Prezydent ministrów i p. Zofja Nowakowa wydalili wczoraj w godzinach wieczornych w pałacu Prezydium Rady Ministrów raut, na którym był obecny cały korpus dyplomatyczny z nuncjuszem papieskim na czele. Poza tem obecni byli przedstawiciele rządu, świata politycznego i dziennikarskiego.

AKTUALNE SPRAWY POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Konferencja prasowa u min. Narutowicza.

Wczoraj w min. spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której min. Narutowicz omówił kilka spraw, stojących obecnie na porządku dziennym polityki zagranicznej.

O stosunku Polski do kwestji Bliskiego Wschodu powiedział p. Narutowicz, że stojąc zasadniczo na stanowisku wolności cieżnin, Rząd polski podzielał umiarkowaną taktykę Francji i jej wysiłki dla pokojowego załatwienia sprawy. Polska z radością powitała wyniki obrad paryskich i dalsze zabiegi prowadzone w Mudanii, które doprowadziły do podpisania znanego układu. Układ ten zdaje się gwarantować pokojowe zakończenie grecko-tureckiego konfliktu i zlokalizowanie zatargu, którego likwidacją zajmie się konferencja w Skutari.

Cały czas podkreślaliśmy silnie stanowczą chęć utrzymania pokoju; nasze serdeczne stosunki z Rumunją i dobry pokojowy stosunek z Rosją sowiecką pozwoliły nam nabrać przekonania, że pokojowe zlikwidowanie sporu jest zupełnie możliwe, co też następne wypadki całkowicie potwierdziły.

W przyszłości Rząd polski nie będzie spuszczał z oka przebiegu dalszych rokowań, które dotknąć mogą także spraw bezpośrednio nas interesujących. Taką sprawą, jest sprawa uregulowania stosunków prawnych obywateli obcych w Turcji, związana ze zniesieniem kapitulacji. Co się tyczy cieżnin, to jakkolwiek Polska nie jest państwem czarnomorskiem, to jednak, mając dzięki układom handlowym z Rumunją zapewniony dostęp do portów w Braille i Galacu, jest żywo zainteresowana losem cieżnin, która obchodzi ją ponadto ze względu na jej bezpośrednich sąsiadów i ogólny układ stosunków w Europie Wschodniej.

W sprawie Zjazdu ministrów spraw zagr. w Rewlu oświadczył p. Narutowicz, że zjazd ten był

dalszym etapem rozwoju wzajemnych stosunków państw bałtyckich.

Na zjeździe chodziło w pierwszym rzędzie o ostateczne uzgodnienie stanowiska państw bałtyckich w sprawie zaprojektowanej przez rząd sowiecki konferencji rozbrojeniowej. W sprawie tej porozumiewali się eksperci wojskowi w Warszawie z udziałem eksperta rumuńskiego, na zjeździe zaś rewelskim miały być między innymi powzięte wspólne decyzje. Wychodząc z założenia, iż należy podjąć każdą inicjatywę, zmierzającą do zabezpieczenia i ustalenia pokoju w Europie wschodniej oraz biorąc pod uwagę rezolucje zgromadzenia Ligi Narodów dotyczące rozbrojenia, zgodnie postanowiono, że należy wziąć udział w tej konferencji. Termin konferencji zależy od inicjatywy Rosji, estońskiej min. spraw zagr. ma zapytać o to Rząd rosyjski z zaznaczeniem, że możliwa do przyjęcia byłaby data po 30 b. m.

Dotychczas rząd rosyjski nie udzielił odpowiedzi.

Na zjeździe poruszono również sprawę udziału Rumunji w konferencji w Moskwie, który jest bardzo pożądaną.

Następnie postanowiono o odbycie konferencji państw bałtyckich w sprawach ekonomicznych w najbliższym czasie w Helsingforsie.

Ministrowie postanowili poza tem polecić swoim delegatom na czwartej konferencji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie koordynowanie wzajemnych swych prac.

Zdecydowano również, że najbliższy zjazd ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski odbędzie się w Rydze.

Obrady zjazdu rewelskiego raz jeszcze stwierdziły jednogłośność państw bałtyckich we wszystkich sprawach, dotyczących ich wspólnej polityki.

Zjazd rewelski, w którym wzięła udział Finlandja, był między innymi dowodem, że aczkolwiek układ warszawski pomiędzy państwami bałtyckimi nie był dotychczas przez sejm finlandzki ratyfikowany, Finlandja nie stroni od nas, przeciwnie daje dowody, że rozumie konieczność współpracy z Estonją, Łotwą i Polską i potrzebę solidarnych w stosunku do Rosji wystąpień.

ZMIANY W DYPLMACJII.

Naczelnik Państwa podpisał nominację p. Konstantego Skirmunta na posła w Londynie i p. Wróblewskiego, dotychczasowego posła w Londynie, na posła w Waszyngtonie.

ROKOWANIA POLSKO-JAPONSKIE.

Rokowania handlowe japońsko-polskie dobiegają już końca. Podpisanie umowy nastąpi w połowie przyszłego tygodnia.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA.

Rokowania o konwencję handlową między Polską a Jugosławiją są już na ukończeniu. Dziś ma nastąpić podpisanie konwencji.

WOBEK ZAMACHÓW UKRAIŃSKICH.

W związku z aktami sabotażu, uprawianymi przez Ukraińców oraz ze sprawą rozszerzenia właściwości sądów doraźnych na obszar Małopolski minister sprawiedliwości uznał za niezbędne rozciągnąć nadzór nad sprawami karnymi, wynikłymi na tym obszarze i dla wzmocnienia działalności urzędów prokuratorskich delegował sędziego Edwarda Lorena do Lwowa i innych miast okręgu apelacji lwowskiej.

ECHA ZAMORDOWANIA PROF. TWERDOCHLIBA.

P. A. T. dowiadyuje się w związku z zamordowaniem prof. Twerdochliba, redaktora ukraińskiego czasopisma „Ridnyj Kraj”, że rząd polski wydał polecenie władzom rządowym we Lwowie wyrażenia kondolencji pozostałej rodzinie, oraz wzięcia udziału w pogrzebie. Rząd ponadto zajmie się sprawą zabezpieczenia bytu rodziny zmarłego.

Ministerjum spraw wewnętrznych zarządziło jaknajenergiczniejsze dochodzenie w celu wykrycia sprawców mordu, jak również poleciło miejscowym władzom ogłoszenie nagrody 2,000,000 marek za ujęcie sprawców zbrodni, względnie dostarczenie danych, które doprowadzą do ujęcia morderców.

Sejm śląski.

Katowice (A. W.).

CZWARTE POSIEDZENIE SEJMOWE.

Wczoraj przed samem otwarciem 4-go posiedzenia sejmiku górnośląskiego, został znieważony czynnie w korytarzu Sejmu poseł Kustos wydawca separatystycznego organu „Głos Górnego Śląska”.

Marszałek Wolny otwierając posiedzenie Sejmu wystąpił przeciwko sprawcy tego znieważenia. Następnie po przemówieniu posła Korfantego w sprawie sprostowania faktycznego zabrał głos poseł niemiecki Sabas, który żądał sanacji stosunków koleją i aprowizacyjnych, poczem zatakował rządową politykę celna. Mówca narzekał dalej na rzekomą formalistykę polską i żądał uniezależnienia od Warszawy górnośląskiej polityki celnej. Wreszcie oświadczył, że jego frakcja (konserwatyści niemieccy) jest gotowa współpracować z rządem w sprawach dotyczących poprawy gospodarki.

W dalszym ciągu posiedzenia sejmowego poseł ks. Brzuska przemawiał w sprawach dotyczących księstwa cieszyńskiego, przyczem podniósł zarzuty co do sposobu przeprowadzenia parcelacji majątków księcia Fryderyka Habsburga, twierdząc, jakoby parcelacja była przeprowadzona w myślą dań niektórych stronnictw. Marszałek Wolny przywołał mówcę do porządku za wyrażenia zbyt ostro krytykujące działalność głównego urzędu ziemskiego. Następnie poseł Brzuska żądał przeprowadzenia niektórych nowych linii kolejowych

dla połączenia Cieszyńskiego z Górnym Śląskiem i resztą państwa.

Po skończeniu Brzusce zabrał głos poseł Grajek (N. P. R.), który oświadczył ogólnikowo, że jego frakcja nie we wszystkim zgadza się z exposé p. prezydenta ministrów Nowaka. Następnie w imieniu swego klubu postawił szereg wniosków, dotyczących położenia robotników śląskich.

Po przemówieniu posła Grajka — poseł Adamek (P. P. S.) rozpoczął ostrą polemikę z poselem Korfantym, przedstawiając jednocześnie postulat swej partji.

Następnie poseł Adamek wystąpił z żądaniem wprowadzenia jaknajrychlejszego rady węglowej, która ureguluje stosunek pracodawców do pracowników oraz wpłynie na uregulowanie stosunków drożyznianych.

(Mowa przedstawiciela P. P. S. jest umyślnie przemilczana przez Agencję Wschodnią, która aż nazbyt widocznie kieruje się w swych sprawozdaniach sympatjami politycznymi. Przyp. Red.).

W odpowiedzi poseł Korfant wyjaśnił, iż spółki spółdzielcze nie mają charakteru politycznego. Minister Darowski podczas inspekcji tych spółek wyraził im swoje uznanie. W dalszym ciągu poseł Korfant wyłożywał, ile zarabiają właściciele kopalń na wywozie węgla zagranicę — do Czechosłowacji, Szwajcarii i Gdańska. Bardzo ważną — według oświadczenia posła — jest sprawa inwalidów oraz wdów i sierot po inwalidach.

Mówca żąda podwyższenia dotychczasowej renty o 200 proc.

Poseł Szuciński (P. S. L.), który przyciążył się w charakterze hospitaanta do klubu (N. P. R., w przemówieniu swem wystąpił przeciw zarzutom poszczególnych posłów pod adresem rządu, stwierdzając, że obecny rząd wojewódzki nie jest już rządem p. Rymera, ale rządem posła Korfanteego.

Po przemowie posła Szucińskiego wstąpił na trybunę wojewoda Rymer, aby złożyć obszerny sprawozdanie z działalności rządu i odpowiedzieć na zarzuty posłów.

Rzeczpospolita mówił wojewoda, wydała już ustawę o poprawie bytu inwalidów i powstańców ale przez długi czas rząd nie miał dostatecznych środków, ażeby tę ustawę wprowadzić w czyn. Rząd jednak dążyć będzie ażeby jaknajszybciej sprawa ta została załatwiona. Co do kolejnictwa mówca przyznał, że wobec utraty Gliwic, Zabrzeża i Bytomia linje kolejowe Śląskie zostały przecięte w najfatalniejszy sposób co wpłynęło na niedomaganie kolejowe w tej dzielnicy. To też ministerjum kolei zapoczątkowało przejściowo i prowadzi prace przygotowawcze do reorganizacji kolejnictwa. Koszta inwestycji mają wynieść 350 milionów mk. niemieckich. Minister skarbu oświadczył, że już teraz wyasygnuje kwoty, które konieczne są potrzebne. Wspomniał również wojewoda z uznaniem o personelu kolejowym i przeszedł następnie do kwestji celnych.

Robi się w tym kierunku szybko co zrobić tylko można, a województwo ze swej strony chętnie posłucha głosów krytyki. Zgodzimy się na zmniejszenie, a nawet zniesienie cła jednake nie co do tych artykułów, których w Polsce jest poddostatkkiem, a które sprowadza się z Niemiec. Co do kwestji aprowizacji, ciągnął dalej mówca, zależy ona nie tylko od województwa, ale w głównej mierze od rządu centralnego. W Polsce mamy wolny handel co nam sprawiło niezmiernie trudności niejednokrotnie. Rząd przeznaczył na zakup żywności kredyt w sumie 4 miliardów mk. polskich. Jeżeli potem żywności chwilowo zabrakło winne jest temu wadliwe funkcjonowanie kolei. W przyszłości sytuacja aprowizacyjna przedstawia się zupełnie dobrze wobec pomocy rządu, licznych zakupów władz wojewódzkich oraz świetnych zbiorów w Polsce. Kwestja waluty jest kwestją najboleśniejszą, bo wytwarza na Górnym Śląsku niezdrowe stosunki. Władze wojewódzkie i rząd centralny zdają sobie sprawę z tego, że kwestję tę należy jaknajlepiej uregulować. Zdaniem wojewody jednym załatwieniem kwestji byłoby zaprowadzenie waluty polskiej na Górnym Śląsku. Chodzi jednak o to, że należałoby zbadać czy wypowiedzenie zawartej konwencji w tej sprawie jest możliwe. W przeciągu miesiąca przyrzekł wojewoda przedstawić preliminarz budżetowy. Wreszcie mówca zapowiedział, że przy wnoszeniu budżetu wypowie się raz jeszcze w sprawie poruszanych kwestji w sposób obszerny i zasadniczy.

Po przemówieniu wojewody Rymera dyskusję zamknięto. Następne posiedzenie w piątek o godzinie 2 po poł.

INTERPELACJE ZW. P. P. S. W SEJMIE ŚLĄSKIM.

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dn. 13 b. m. towarzysze nasi wnieśli następujące interpelacje:

1) **Przeciw rozciągnięciu obowiązku przeglądu wojskowo - lekarskiego na obywateli Śląska Cieszyńskiego.** Interpelacja zwraca uwagę na § 5 rozporządzenia w przedmiocie dodatkowego przeglądu wojskowo - lekarskiego obywateli polskich pięciolatek, ur. w 1885-1901, który to paragraf nieprawie głosi, iż rozporządzenie powyższe nie obowiązuje w części górnośląskiej województwa Śląskiego. Według uchwały Sejmu Ustawodawczego z dn. 6 lipca 1920 r., postanawiającej, iż zarówno mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego jak i Górnego Śląska, nie będą powoani do wojska przez lat 8, powinno być, iż nietylko część górnośląska województwa Śląskiego nie podlega rozporządzeniu w sprawie dodatkowego przeglądu wojskowo - lekarskiego, ale całe województwo Śląskie. Interpelanci domagają się zmiany § 5 powyższego rozporządzenia.

2) W sprawie wypłacenia nauczycielom i nauczycielkom należących się im poborów służbowych. Interpelacja podaje, iż bardzo liczni nauczyciele i nauczycielki, mianowani na nowe posady w szkołach ludowych, od dn. 1 sierpnia lub od dn. 1 września, nie otrzymali dotychczas ani feniga z należnych im poborów. Odnosi się to zwłaszcza do powiatów cieszyńskiego i bielskiego. Interpelanci domagają się od p. wojewody Śląskiego, aby zaległe pobory zostały natychmiast wypłacone, oraz, aby wydał zarządzenia, zapobiegające na przyszłość podobnym wypadkom.

ŚLĄSKA DELEGATURA BISKUPIA.

Polskie stronnictwa sejmowe, jeszcze przed otwarciem obecnej sesji, uchwałyli nie przyjąć do wiadomości ustawy tymczasowej rady wojewódzkiej w sprawie zatwierdzenia delegatury książęco-biskupiej dla województwa Śląskiego. Stronnictwa polskie, mające w sejmie bezwzględna większość, zajęły stanowisko, iż delegatura nie istnieje prawnie jako jednostka administracyjna kościelna i jest tylko delegaturą księcia biskupa wrocławskiego. Spodziewać się należy, iż to stanowisko stronnictw polskich, które w tym wypadku kierowały się względami na opinie publiczną Śląską, znajdzie przychylnie poparcie rządu centralnego, który zapewne podejmie odpowiednie kroki w sprawie realizacji dążeń do utworzenia samodzielnej delegacji dla województwa Śląskiego.

CO ROBILI SOCJALIŚCI W SEJMIE

wyczerpująca broszura, 120 stronc opracowana na podstawie stenogramów urzędowych

wyszła nakładem

Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

Cena 600 mk.

TELEGRAMY.

Kwestja wschodnia

EWAKUACJA TRACJI.

Konstantynopol, 18 października. (PAT). — Wojska włoskie obsadziły Czerkeskoję i Silyrię. Oddziały greckie z Midji odjechały na okrętach. Bule-Burgas i Kirkilise zostały już przez Greków zupełnie ewakuowane.

KONTROLA MIĘDZYSOJUSZNICZA.

Leafield, 18 października. (PAT). P. R. Na terenie Tracji Wschodniej czynnych jest obecnie 9 konisji międzysojusznich, mających za zadanie czuwanie nad przestrzeganiem porządku w okresie ewakuacji Tracji przez wojska greckie. Sprzymierzeni rozporządzają we Wschodniej Tracji 8 do 9 batalionami wojsk międzysojusznich.

NIEPORZĄDKI W TRACJI.

Wiedeń, 18 października. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi, że nadeszły niepokojące wiadomości o położeniu w Tracji wschodniej. Według tych wiadomości wśród armii greckiej znikła zupełnie wszelka dyscyplina i oddziały greckie, opuszczając zajmowane miejscowości, palą wieś mahometańskie. Również niszczone są zbiorniki, oraz narzędzia rolnicze i t. p. Na dworcach kolejowych widać ludność uciekającą w panice. W wielu wypadkach ludność cywilna, po zawiadnięciu pociągami, wymusza od funkcjonariuszy kolejowych odjazd pociągów. Urzednicy oświadczają, że są bezsilni wobec takiego teroru.

WYJAZD DEPUTOWANYCH ANGORSKICH DO TRACJI.

Angora, 17 października. (PAT). — Deputowani angorskiego zgromadzenia narodowego z okręgów Tracji w najbliższych dniach udadzą się z Angor do Mudanji, a stamtąd drogą morską do Tracji.

UCHODŹCY ARMENSCY.

Sofja, 18 października. (PAT). — W ostatnich dniach ucieczka uchodźców armenkich z Tracji, Konstantynopola i Azji Mniejszej przybrała olbrzymie rozmiary. Tysiące uchodźców, okrytych łachmanami i wyczerpanych przez głód, zimno i znużenie gromadzą się na granicy bułgarskiej, błagając strażę graniczną, by przepuściły ich przez granicę i ocaliły zagrożone ich życie. Rząd bułgarski, mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się Bułgaria, zmuszona do utrzymywania setek tysięcy uchodźców, postanowił, kierując się uczuciami humanitarnymi, udzielić schronienia wszystkim uchodźcom bez różnicy narodowości, którzy zjawiają się na granicy bułgarskiej i przepuścić ich na terytorjum Bułgarii.

PRZYJAŹŃ ROSYJSKO-TURECKA.

Ryga, 18 października. (PAT). — Według wiadomości z Moskwy władze turec-

kie wydały w Synopie bankiet na cześć marynarzy sowieckich, którzy przeciwili przedstawiciela tureckiego z Sewastopola do Synopu na łodzi podwodnej. W czasie bankietu podnoszono zasługi Rosji sowieckiej, jako przyjaciela i sojusznika Turcji. **NADŹYCIA EX-KRÓLA GRECKIEGO.**

Ateny, 18 października. (PAT). — Dokumenty znalezione w ministerjum spraw zagranicznych ujawniają szereg nadużyć popełnionych za czasów panowania Konstantyna. Dokumenty ustalają mianowicie, że wydawano dziesiątki milionów na propagandę na rzecz Konstantyna zagranicą, podczas gdy w skarbie brakowało pieniędzy na pokrycie poborów oficerów i żołnierzy.

WYBORY DO GRECKIEGO PARLAMENTU.

Ateny, 17 października. (PAT). — Rada ministrów postanowiła, że wybory do nowego parlamentu odbędą się w grudniu. **ZADANIA TURKIE.**

Paryż, 18 października. (PAT). — Z Konstantynopola donoszą, że tureckie zgromadzenie narodowe w Angorze postanowiło obstawać przy żądaniu, abv konferencja pokojowa odbyła się w Smyrnie.

NOTA FRANCUSKA W SPRAWIE KONFERENCJI POKOJOWEJ.

Paryż, 17 października. (PAT). — Rząd francuski odpowiedział w zasadzie przychylnie na propozycję angielską zwołania do Londynu na dzień 20 b. m. konferencji rzeczoznawców w celu przygotowania klauzuli ekonomicznych i finansowych traktatu pokojowego z Turcją. Co się tyczy wyboru Londynu jako miejsca konferencji pokojowej, to rząd francuski wskaże na niedogodność takiego wyboru, zwłaszcza wobec ostatnich angielskich mów politycznych jawnie antytureckich. Rząd francuski zaproponuje Paryż jako najwłaściwsze miejsce konferencji pokojowej.

ODPOWIEŹ RZĄDU WŁOSKIEGO.

Londyn, 18 października. (PAT). — Rząd włoski przyjął propozycję Anglii, co do odbycia w Londynie w dniu 20 b. m. konferencji rzeczoznawców w celu przygotowania klauzuli ekonomicznych i finansowych traktatu pokojowego z Turcją.

PROTEST ANGIELSKI.

Londyn, 17 października. (PAT). — Według informacji przedstawiciela Agencji Havasa rząd angielski zaprotestował u rządu włoskiego przeciwko wypowiedniom przez Włochy traktatu w sprawie wysp Dodekanezu. Rząd angielski stoi na stanowisku, że sprawa ta jest międzynarodowa i że powinna stanowić jeden z punktów programu przyszłej konferencji pokojowej.

Położenie polityczne w Anglii

W RAZIE DYMISJI LLOYD GEORGE'A.

Londyn, 18 października. (A. W.). — Półrządowy dziennik „Daily Chronicle” donosi, że w razie dymisji Lloyd George'a zostanie utworzone pod jego przewodnictwem stronnictwo centrowe. W parlamencie reprezentowane byłyby wtedy 4 grupy: stronnictwa robotniczego, niezawisłych liberałów, konserwatystów i stronnictwa Lloyd George-Chamberlain. Ponieważ żadna z tych grup nie miałaby większości, musiałyby przijsć do utworzenia nowej koalicji.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE UNJONISTÓW.

Wiedeń, 18 października. (A. W.). — „Neue Freie Presse” podaje z Londynu, że unjonści rozpoczęli już przygotowania do kampanji wyborczej. Z 420 kandydatów spodziewa się przeprowadzić stronnictwo

conajmniej połowę. „Daily Telegraph” pisze, że ostatnie wypadki polityczne dowiodły, że zerwanie z koalicją byłoby nie szczęściem dla kraju.

WŚRÓD KONSERWATYSTÓW.

Londyn, 18 października. (A. W.). — W najbliższym czasie pojawi się dekrét królewski w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Konserwatywni członkowie gabinetu postanowili we czwartek odbyć konferencję, na której rozstrzygnie się los dotychczasowej polityki koalicyjnej. Od czwartkowej konferencji zależy, czy Lloyd George zostanie na stanowisku w razie opozycji konserwatystów i ustąpienia Lloyd George'a utworzenie gabinetu konserwatywnego powierzone zostanie lordowi Derby.

Reparacyjne propozycje francuskie

Paryż, 18 października. (PAT). — Jak słyhać, kontrpropozycje francuskie w kwestji reparacji zostały już opracowane przez ekspertów w komisji reparacyjnej łącznie z ekspertami francuskiego ministerjum skarbu i spraw zagranicznych pod kierownictwem Barthou. Wczoraj po południu odbyła się na Quai d'Orsay konferencja. Kontrpropozycje będą przedłożone Poincarzemu.

W Austrii

Wiedeń, 18 października. (A. W.). — Dzisiaj rozpoczęły się oficjalne konferencje w sprawie genewskiego planu finansowego. Przed południem odbyła się w ministerjum finansów kilkogodzinna narada ministra skarbu z przedstawicielami wielkich banków. Przedstawiciele rządu konferowali po południu z delegatami Komitetu Finansowego Ligi Narodów. W kołach rządowych panuje przekonanie, że około po-

łowy przyszłego miesiąca wyniki konferencji będą przedstawione parlamentowi. Socjaliści mają dzisiaj rozpocząć zapowiedzianą walkę i zwolują na wieczór wielkie zgromadzenia ludowe we wszystkich dzielnicach, na których przemawiać będą główni przywódcy stronnictwa. Dr. Renner ma w tych dniach wyjechać do Berlina, aby się porozumieć z socjalistami niemieckimi w celu uzyskania poparcia dla akcji socjalistów austriackich.

Wiedeń, 18 października. (PAT). Wied. B. K. — Dziś przybyli do Wiednia delegaci Ligi Narodów Maggiorini Ferrari (Włochy), Nyemayer (Anglia), Pospisil (Czechosłowacja), Sarrasin (Szwajcaria).

Termin wyboru prezydenta Rzeszy

Berlin, 18 października. (PAT). — Dziś o godz. 10-ej przed południem zebrał się przedstawiciele stronnictw u kanclerza Rzeszy, celem omówienia kwestji wyboru prezydenta Rzeszy. Zaproponowano termin 1-go lipca 1923 r. Odpowiedzi stronnictw mają nastąpić dziś wieczorem.

Międzynarodowa konferencja pracy

Genewa, 18 października. (PAT). — Dzisiaj otwarto tu czwartą międzynarodową konferencję pracy. Obecni są przedstawiciele 54 państw. Przewodniczącym konferencji wybrano ponownie lorda Burnhama (Anglia). Konferencja potrwa 14 dni.

Międzynarodowa konferencja kolejowa

Paryż, 18 października. (PAT). — Wczoraj po południu rozpoczęły się tu pod przewodnictwem ministra robót publicznych narady międzynarodowej konferencji kolejowej.

Sojusz czesko-jugosłowiański

Berlin, 18 października. (A. W.). — Z Pragi donoszą, że jednocześnie z politycznym sojuszem czesko-jugosłowiańskim ma być zawarty sojusz, mający się wyrazić w unji monetarnej i konwencji gospodarczej. Już obecnie Czechosłowacja zainicjowała akcje, której celem jest podbicie kursu denara jugosłowiańskiego. Pod koniec października ma się odbyć konferencja ministrów skarbu obu państw.

Konferencja amirów i duchownych dyplomatów

Wiedeń, 18 października. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że w najbliższym czasie ma się odbyć konferencja amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych u rządów Europy Środkowej i Wschodniej. W konferencji mają wziąć udział przedstawiciele St. Zjednoczonych w Austrii, w Węgrzech, Polsce, Jugosławii i Szwajcarii, a prawdopodobnie i Danji. Przedstawiciel St. Zjednoczonych w Czechosłowacji podobno nie weźmie udziału w tej konferencji z powodu innych zajęć służbowych.

Wybory na Litwie

Berlin, 18 października. (PAT). — Poselstwo litwskie w Berlinie donosi: Wybory na Litwie odbyły się spokojnie i bez przeszkód. Udział w wyborach wyniósł przeszło 80 procent. Stosunek liczebny stronnictw w parlamencie ukształtuje się w sposób następujący: chrześcijański demokraci 44 proc., socjaliści i ludowi 33 proc., socjal-demokraci 10 proc., postępowcy 3 proc. Nadto wybrano do parlamentu 1 Polaka, 5 Żydów i 2 bezpartyjnych.

Głód w Rosji

Genewa, 18 października. (PAT). Sekretarjat dr. Nansena komunikuje: Władze sowieckie nadesłały zamienne wiadomości w sprawie zbiorów. Na ostatniej konferencji delegatów okręgów, objętych głodem, oświadczono publicznie, że w ciągu dwóch lub trzech miesięcy głód zapanuje w znacznej części prowincji, a ludność, po wyczerpaniu zapasów, będzie oczekiwała na pomoc urzędową. Specjalnie wymieniano okręgi Donu, Carycyna i Nikołajewa; w niektórych okręgach mieszkańcy potrzebują pomocy już obecnie, w innych zaś okręgach obliczają, że 35 — 40 proc. ludności będzie potrzebowało pomocy przed Bożem Narodzeniem.

King's komunistów francuskich

Paryż, 17 października. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu francuskiej partii komunistycznej przemawiał między innymi Manuilski. Jeden z komisarzy ludowych rządu sowieckiego i członek wydziału wykonawczego międzynarodówki marksiewskiej, krytykował on działalność francuskiej partii komunistycznej; zarzucając jej brak energii, który — według mówcy — ujawnił się zwłaszcza w nieprzedsięwzięciu znacznej akcji w obronie 8-godzinnego dnia pracy wobec zamachów ze strony francuskich kół decydujących na odnośno ustawodawstwa. Dalej mówca domagał się większej solidarności pomiędzy komunistami różnych krajów i większego zaufania. Jeżeli komuniści francuscy chcą osiągnąć rezultaty, w całym razie muszą przestrzegać, aby w partji zaprowadzili żelazną dyscyplinę.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 6°, najniższa 4°; w Zakopanem najwyższa 7°, najniższa -3° C.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, chłodno, słabe wiatry z kierunków północno-wschodnich. W nocy miejscami przymroki, w Polsce południowej pochmurno.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady miejskiej odbędzie się w dniu 19 października r. b. (czwartek) o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Rady.

Podwyższenie opłat. Magistrat projektuje podwyższenie opłat za sprawdzanie instalacji elektrycznych, mianowicie za sprawdzanie instalacji światła rzeczalną 2000 mk., a od każdej rozpoczętej połowy kilowata mk. 2000; za sprawdzanie instalacji siły mk. 2000 i mk. 1000, za sprawdzanie sieci zasilającej mk. 6000, za sprawdzanie licznika mk. 6000. O zatwierdzenie tych opłat występuje Magistrat do Rady Miejskiej.

Regulacja miasta. Plan regulacji terenów „Henrykowa” na Mokotowie został zatwierdzony przez Magistrat, po wyznaczeniu przez parcelantów działek, przeznaczonych na cele publiczne. Magistrat uznał, że pod względem regulacyjnym niema przeszkód, aby na omentarz dla parafii czerniakowskiej została użyta część fonu Legjonów, powierzchnią około 5.05 hektarów.

Kaganiec dla psów. Aby przeciwdziałać wsieklonnie wśród zwierząt, Magistrat postanowił wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem wprowadzenia zarządzenia, mocą którego na obszarze wielkiej Warszawy psy mogą być wyprowadzane i wypuszczane na ulice tylko w kaganiecach, a wszystkie psy, walające się po ulicach miasta bez kaganców, będą łowione i oddawane do zakładu utylizacji.

Most pontonowy. Na skutek starcia Magistrata o ustawienie mostu pontonowego, który do czasu budowy mostu Panietowskiego służyłby, jako pomocnicza arterja komunikacyjna przez Wisłę, mieszana komisja ministerjum robót publ. departamentu inżynierji i saperów, i władz miejskich, zajęła się tą sprawą we wrześniu r. b.; za najodpowiedniejsze miejsce dla ustawienia mostu uznano teren powyżej przystani Tawa Wolszarskiego w górę rzeki. Ponieważ materiał pontonowy, znajdujący się w Warszawie, jest ilościowo niewystarczający i częstokroć uszkodzony, co powoduje konieczność spowodowania dodatkowych pontonów z Modima, i innych portów, ustawienie mostu nie będzie mogło nastąpić wcześniej, jak z wiosną roku przyszłego. Aby już obecnie uregulować w miarę możliwości ruch na istniejących mostach Kierbedzia i dawnym kolejo-wym, opracowano przepisy o ruchu kołowym i pieszym na mostach miejskich, a w najbliższym czasie w rozmaitych punktach na arterjach, prowadzących do mostów, będą umieszczone tablice z tekstem tych przepisów.

Świadczenia przemysłowe i handlowe. Magistrat w zastępstwie Rządu będzie sprzedawał świadczenia przemysłowe i handlowe. Sprzedaż ta rozpocznie się dnia 1 listopada i trwać będzie do dnia 31 grudnia r. b. Pięć klas, stosownie do terenów 5 urzędów skarbowych, zajmie się tą sprzedażą (A. W.).

Wycieczki przemysłowców zagranicznych do Polski. „Wiadomości Krakowskie” donoszą: Z końcem b. m. przyjeżdżają do Krakowa 3 wycieczki gości zagranicznych, a mianowicie członkowie parlamentu jugosławińskiego, kupcy i przemysłowcy holenderscy, w liczbie około 20 osób i wrośnie 100 Polaków przemysłowców, zamieszkałych w Ameryce.

Uznanie dla Magistratu Morskiego. I szereg podziękowań polskich (lekarzy chorób dziecięcych) powziął między innymi następującą uchwałę:

„Po wysłuchaniu sprawozdania prof. Michałowi, oza z działalności przedwzrostkowej magistratu m. Łodzi, uczestnicy i Rządu P. P. wyrażają mu swe najgłębsze uznanie za jego nader owocną pracę na polu zwalczania gruźlicy, przesyłają życzenia dalszych sukcesów na tej niwie, oraz żywią nadzieję, że praca magistratu Morskiego będzie wzorem dla reszty samorządowych instytucji.

Związek zawodowy dentystów. Zarząd Rady Głównej Związku Zawodowego Lekarzy Dentystów komunikuje, że Sekretariat tegoż miłośni się obecnie przy ul. Wspólnej Nr. 33 m. 3.

Poszukiwanie spadkobierców. Ministerjum Spr. Zagr. podaje do wiadomości, że w typie r. b. zmarł w Hawrze jako ofiara zabójstwa Stanisław Błaszki, robotnik, zamieszkały od 10 lat we Francji. Z dokumentów francuskich zmarłego udało się stwierdzić, że był dawniej obywatel austriackim, urodził się 2 grudnia 1890 r. z ojca Józefa (zmarłego) i matki Marii Szałickiej i że miał 5-oro braci i siostr, których imiona są następujące: Jan, Edward, Katarzyna, Anna i Gonowfa. Nazwa miejsca urodzenia, przekazana w dokumentach francuskich, najprawdopodobniej będzie brzmiła Wierzbca lub Wierzbica, przyczem zmarły miał podobno pochodzić z okolic Krakowa.

Ministerjum Spraw Zagranicznych wzywa najmniejszym uprawnionych do pozostawania po zmarłym spadku (około 2000 franków francuskich w gotówce) krewnych o pisemne zgłoszenie swych praw z dołączeniem wyciągów ogólnych z matryki rodźiny zmarłego pod adresem: Ministerjum Spraw Zagranicznych, Departament Konsularny ul. Fredry Nr. 1. W podaniach powołać się należy na Nr. K. II-22047/22.

ry, publiczność niechętnie się rozchodziła. Wielu cisnęło się do estrady, by z bliska oglądać drogiego gościa, uściśnąć jego rękę, lub pozdrowić.

Z okazji przyjazdu tow. Moraczewskiego miejscowe pisma angielskie zamieściły dość obszerne artykuły, w których streszczoną została historia jego prac nad budową i formowaniem nowej Polski.

Dzielnica Jerozolima. W czwartek d. 19 b. m. o g. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie przedwyborcze dzielnicy Jerozolimskiej, w lokalu własnym, Chłodna 41.

Dzielnica Praska. W czwartek, d. 19 b. m. o g. 7 w. odbędzie się ogólne zebranie przedwyborcze dzielnicy Praskiej, w lokalu własnym, Brukowa 29.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, d. 19 b. m. o g. 5 i pół odbędzie się zebranie komitetu dzielnicy Mokotowskiej w lokalu własnym, Bagatela 12a.

Dzielnica Ochota. W czwartek, d. 19 b. m. o g. 7 w. odbędzie się zebranie komitetu dzielnicy Ochoty, w lokalu własnym, Grójcka 45 m. 36.

Dzielnica Powiśle. W piątek, o g. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Soleo 68, odbędzie się przedwyborcze ogólne zebranie dzielnicy Powiśle dla czołków i sympatyków P. P. S. Przewodniczącym będzie tow. Rajmund Jaworowski.

Ruch zawodowy.

Baczność, robotnicy drzewni! Od dnia 14 b. m. w zakładach trumfiarskich trwa strajk. Zarząd Związku Robotników Przemysłu Drzewnego prosi o nieprzyznawanie pracy w tych zakładach.

Warszawska Rada Związków zawodowych. W piątek, d. 20 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie przycyżum warszawskiej Rady Związków zaw. Tow.tow. członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Ze Związku Pracowników Miejskich. W piątek, d. 20 b. m. o g. 6 pp. w lokalu Związku pracowników miejskich (Wawicka 7) odbędzie się ogólne zebranie sekcji wydziału VIII, wodociągów i kanalizacji w sprawie klasyfikacji plac. Wszyscy członkowie winni przybyć punktualnie.

Polski Związek Zaw. Drukaczy, Odlewaczy czołówek i pokr. zaw. zwołuje na nadchodzący piątek, d. 20 b. m. ogólne nadzwyczajne zebranie. Zazwają wzywa wszystkich członków o przybycie, aby wspólnie uchwały nie wywołały niespodzianek.

Ogólne zebranie odbędzie się w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31 o godz. 6 po poł.

Budowa domu Związku górników. Związek górników buduje w Krakowie przy alei Krasiańskiego Nr. 6 trzypiętrowy dom, przeznaczony na biura i mieszkania dla urzędników Zarządu Głównego. W chwili obecnej budowa części frontowej budynku jest w stadium końcowym i ustawa się już wzniesienie dachu. Ofiarni doprowadzone są do wysokości dwóch kondygnacji. Wartość budynku w obecnym stanie oszacowana jest na 80 milionów marek, wartość samej parceli na 8 milionów marek.

Na ostateczne wykonanie budowy potrzeba jeszcze 30 milionów.

W interesie Związku toży zebranie odpowiedzialnych funduszy, aby budowa mogła być ukończona jeszcze przed nadchodzącą zimą, co pozwoli uniknąć strat z powodu nieumiejętnej podwyższenia cen robocizny i materiałów w niedalekiej przyszłości.

OTWARCIE V-GO OKRĘGU ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W WILNIE.

Przed trzema tygodniami z polecenia Zarządu Głównego wyjechał do Łady i Wilna tow. Onik, celem nawiązania kontaktu oraz utworzenia w tych miejscowościach oddziałów Związku Spożywczego.

W dniu 1 b. m. odbyło się ogólne zebranie robotników w Ładzie, na którym entuzjastycznie przyjęto delegowanego przez Zarząd Główny towarzysza. Ażkolwiek Łada jest miastem małym, oddział Związku Spożywczego jest dość liczny i sprężysty.

Rezultatem pracy w Wilnie jest powstanie 4 oddziałów: mleczny, piekarski, sacherski i cukierski, przyłączenie miernicy, odczyszczenia i grzałni browarów jest w toku. Oddzielne związki przestały istnieć.

(W dniu 15 b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie Okręgu Związku Spożywczego w Wilnie, na które zgromadzili się robotnicy 7 dotychczas istniejących Związków.) Zebranie odbyło się w sali Domu Robotniczego przy ul. Żel'gowickiego Nr. 4.

Powitalne przemówienie wygłosił tow. Godwoł w imieniu Komisji Okręgowej, której jest przewodniczącym sekretarz generalny, tow. Pleczywoda i tow. Lichtenfeld, sekretarz Związku Mięsnego w Wilnie.

Po długich naradach uchwalono następującą rezolucję:

„Ogólne zebranie robotników wileńskich, zebranych w przemyśle spożywczym, zwzwyższy, iż wzrastająca z dnia na dzień reakcja wymaga wyroczenia bacznej uwagi ze strony proletariatu, że wszelkie zamachy reakcji na prawa robotników mają być odparte tylko przy pomocy silnych organizacji zawodowych, uchwała, że wszyscy robotnicy, zatrudnieni w przemyśle spożywczym a w szczególności wileńscy, obowiązani są należeć do Centralnego Związku Spożywczego“.

Kierownictwo okręgu V-go objął tow. A. Barłnicki.

Stosunki w cukrowniach: „Strzelce”, „Sójki” i „Łanietta” (pow. Kutnowski).

Stosunki, panujące w cukrowniach w pow. Kutnowskim, są tak opłakane, że aż wydają się nieprawdopodobne.

W cukrowni „Strzelce” wdowy po robotnikach otrzymywały do dn. 1 b. m. aż po... 130 marek miesięcznie. Mieszkańcy robotników są maleńkie,

składają się z 1 pokoiku o 6 łózkach kwadr. Koło mieszkań robotniczych niema wcale ustępów, robotnicy nie mają łazien, pralni, a co najważniejsze, nie mają żadnego lokalu na zebrania, urzędowanie Zw. Zaw. i t. d. Panuje wszędzie nędza i niechlujstwo i robotnicy są mizerni, żółkli, wygłodniai. Pensje otrzymują wtedy, kiedy się podoba zarządowi fabryki.

W cukrowni „Łanietta” wdowy po robotnikach mają po 200 mk. miesięcznie, a zarobki wynosiły dotychczas 1000, 700, 600 i 500 mk. dziennie dla robotników wszystkich 4 kategorii.

Zarząd cukrowni „Sójki” pobił rekord. Przed wojną wdowy po robotnikach otrzymywały w tej cukrowni po 5 rb., a obecnie do dn. 1 października — miały po 25 mk. miesięcznie, bez żadnych dodatków, obecnie przyznano im 2000 mk. miesięcznie i jakieś nędzne dodatki deputatowe.

Dotychczasowe zarobki robotników I kategorii w tych wszystkich cukrowniach były takie, że za dzienny zarobek robotnik nie mógłby kupić nawet funta słoniny, bo funt słoniny kosztuje 1200 mk., a najwyższy zarobek wynosił 1050 mk.

A wszystko to dlatego, że robotnicy tam nie są zorganizowani należycie, że panuje wśród nich ciemnota i nieświadomość.

Komendant policji w Rozwadowie „zabrania” odbycia zgromadzenia Zw. Zaw. kolejarzy.

Pracownicy kolejowi, palacze i robotnicy parowozowi w Rozwadowie zwołali na 6 b. m. zgromadzenie członków Z. Z. K. w sprawach zawodowych. Na zgromadzenie przybył przedstawiciel Związku Z. Z. K. z Warszawy.

Tymczasem komendant tutejszej policji Kamieniuk zabronił odbycia zgromadzenia.

Nie pomogły wszelkie tłumaczenia, że na to nie potrzeba zezwolenia władz, pan komendant się uparł, no i chciał pokazać, że on jest w Rozwadowie tym, który władzę ma w swoich rękach. Wydał więc nawet polecenie obecnemu w biurze policjantowi aby pośzedł na zgromadzenie o godz. 6-jej wiecz. i rozpuścił je.

Tylko dzięki energicznemu stanowisku przedstawiciela Związku, który telefonicznie zażądał interwencji p. starosty w Tarnobrzegu, zgromadzenie się odbyło.

P. starosta kazał zwołać komendanta policji, pouczył go telefonicznie, jakie obowiązują ustawy i dał polecenie aby zgromadzenie odbyło się bez przeszkód.

Możeby jednak wydano jakieś ogólne pouczenie w tej sprawie, aby tacy panowie na prowincji nie kompromitowali nadal władzy.

Ruch spółdzielczy.

Biblioteka Spółdzielca, Warszawskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców komunikuje, że wskutek dużej frekwencji uruchamia drugi dzień wydawania książek w Bibliotece, Chłodna Nr. 45. Książki zatem wydawane będą w środy i soboty od 6 do 8 wiecz.

Jednocześnie Stowarzyszenie zwraca się do członków i sympatyków z prośbą o darowywanie książek dla biblioteki spółdzielczej; książki zaofiarowane można siłąć również w sklepach i biurze Stowarzyszenia.

Zagranicą.

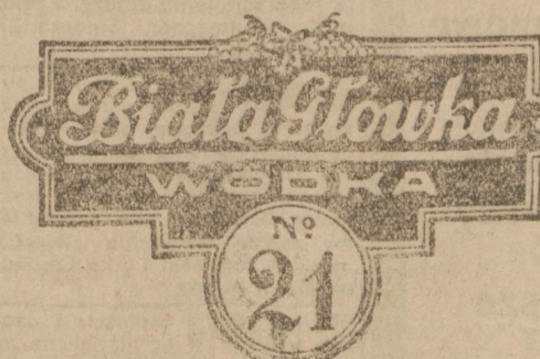
Zakończenie strajku górników w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim. Podajemy według „Robotnika Śląskiego”: Po długich rokowaniach w ministerjum pracy w Pradze, doszło pomiędzy przedstawicielami górników i przedstawicielami przedsiębiorstw do ugody. Umowa z listopada 1920 r. i układ z 22 maja 1922 r., zawarte pomiędzy pracodawcami a przedstawicielami górników dla zagłębia ostrawsko-karwińskiego, wypowiedziana w sierpniu r. b. z upłynięciem terminem 31 sierpnia, pozostała ważna z pewnymi zmianami.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dotary Stan. Zjedn. 10.625 — 10.550 — 10.600.
Franki francuskie 790.
Marki niemieckie 3.80 — 3.75.
Belgie 740 — 752.50 — 747.50.
Holandia 4.180.
Londyn 47.500 — 48.900 — 47.850.
Szwajcaria 1975 — 1980.
Wędn 14.50 — 14.75.
Włochy 455 — 454.

Giełda w Katowicach. W jesieni bieżącego roku utworzona zostanie giełda oficjalna w Katowicach.



Szóstowa Zadajcie wszędzie.

CYRK DZIS 8 wieczór

14 Nowych dia Warszawy Akrobacji

Sensacja: KRUTN, „Igranie z niebezpieczeństwem” AERO—podróż aeroplanem. Komicy pascy Meteors, 5-ci Sommer, 4-ro Barras. Trupa Larsen, tresura koni oraz sfory szpiców.
Ceny od 800 do 5000.—

Palcie tylko wysmienite

Papierosy „BIS”



Fabryka wyrobów tytoniowych

Bracia POLAKIEWICZ, Warszawa

Baczność!

Związki Zawodowe

Robotników Przem. Garbarskiego

Książeczki członkowskie w wytwornym wydaniu są do nabycia w Administracji „Robotnika” po Mk. 100.— za egzemplarz.

Przy większej ilości rabat.

Ruch robotniczy.

Z życia partii.

TOW. MORACZEWSKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Fildelfja.

Chicagoński „Dziennik Ludowy” zamieszcza depeszę z Fildelfji, donoszącą, iż wcz., na którym przemawiał tow. poseł Moraczewski, był olbrzymią demonstracją. Na wiece zebrano przeszło 1000 dolarów.

New-Bedford, Mass.

Podajemy według nowojorskiego „Nowego Świata”. Wielki wiece na cześć tow. Moraczewskiego odbył się w dn. 21 września i trwał od godz. 7 wiecz. do 11.30 w nocy. Pomimo późnej godziny, zebrani nie mieli ochoty opuszczać sali i zadowoleniem słuchali mowy tow. Moraczewskiego. Na wiece zebrano około 400 dolarów, pomimo, iż w New-Bedford znajduje się niewielka liczba Polaków.

Przybyła również delegacja z Fall River, Mass. z ks. Władysławem Dyniewiczem na czele, która zaprosiła tow. Moraczewskiego, ażeby i do ich miasta przyjechał. Pomimo tego, że nie ma wznaczonej marszruty na Fall River, tow. Moraczewski przyobiecał, że o ile możności będzie się starał być u nich.

Tow. Moraczewski zwiedził również Redakcję miejscowego pisma amerykańskiego. Tegoż dnia w wydaniu wieczornym, pismo to zamieściło piękny artykuł o Polsce, wraz z fotografią tow. Moraczewskiego.

Lowell, Mass.

Podajemy za chicagowskim „Dziennikiem Ludowym”:

W dn. 18 września odbył się wiec na cześć tow. Moraczewskiego w Lowell, Mass.

Przewodniczącym tow. Tebach przedstawił zebrany szanownego gościa. Podczas przemówienia tow. Moraczewskiego na sali panowała wzorowa cisza i wielkie zainteresowanie się słuchaczy. Mówił długo i poważnie o rzeczach, które dla wielu ze słuchaczy były nowością. Przedstawił, między innymi, z obrazową dokładnością okres tworzenia się niepodległości państwa: wysiłki ludu pracującego w kierunku państwowo - twórczym, oraz służalczo bierność i czyste nawet przeciwdziałanie klas posiadających.

Następnie przemawiał generalny sekretarz Z. P. P. S. tow. Olszewski.

Mimo trudnych nadzwyczaj warunków miejscowych robotników i długiego strajku, kolektka na fundusz wyborczy P. P. S. przyniosła 212.30 dolarów.

Po zamknięciu wiecu, mimo późnej po-

NA RATY

i za gotówkę

Komisja Kwesty „NASZ DOM”

stwierdza, że w dniu 27 września r. b. zebrano ogółem Mk. p. 466,592 f. 50 (czteryście sześćdziesiąt sześć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt dwie marki 50 fen. Koszta organizacji kwesty wyniosły razem według załączonych rachunków Mk 385.20 (trzyście osiem tysięcy pięćset dwadzieścia marek) Czysty dochód w kwocie Mk. 428,072.50 przekazano Zakładowi Wychowawczemu „Nasz Dom” w Pruszkowie. Przy sposobności Komisja Kwesty waraza podziękowanie wszystkim kwestarzom i wystawcom za pomoc przy zbiorze.

ZEBRANIA I ODCZTY.

Odczyt tow. Wojnarowskiej. Dn. 23-go b. m. w poniedziałek, w sali Towarzystwa Hygienicznego (Karowa 31), o godz. 8-jej wiecz. wygłosi tow. Z. Wojnarowska odczyt p. t. „Prawda o Teozofji”.

Teozofja jako systemat myślowy, usiłująca między innymi uzasadnić bezpodstawność wszelkich nienawiści na tle religijnem, oraz szerzący ideę wszechludzkiego braterstwa, zasługuje na głęboką uwagę ludzi torujących drogę postępowi, dlatego też odczyt tow. Wojnarowskiej budzi wielkie zainteresowanie.

Bilety w cenie mk. 1.050 i 550 nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolfa, Krakowskie Przedmieście 15 i w księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

Odczyt prof. Pełczyńskiego o śmierci i starości. Dnia 21 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali muzeum przewa i roln., Krak. Przedm. 66, prof. uniwersytetu warszawskiego, dr. Leon Pełczyński wygłosi odczyt o śmierci, starości i długolewości. Będzie to dalszy ciąg prelekcji o nauce Darwina i filozofji Nietzschego. Bilety od 300 mk. zawczasu nabywać można w księg. Hoesicla (Senatorska 22), w księgarni Gebethnera i Wolfa (Sienkiewicza 9) i w „Księgarni Polskiej” (Nowy Świat 59).

WYPADKI

Trup na torze kolejowym. W dniu wczorajszym posterunkowcy policyjnej w Rembertowie, przechodząc w pobliżu oświetlenia, znalazł na torze kolejowym trup człowieka z obciętą nogą i ręką. Jak wyjasniło, był to żołnierz III bronii, 13 pp. 7 komp. Jan Slesio. W dniu onegdajszym późnym wieczorem jechał on z Rembertowa do Warszawy i z powodu przepiętności pociągu, stał na stopkach wagonu. W drodze, na 23 kilometrze od chwila, gdy po drugiej linii szedł pociąg z Warszawy, Slesio upadł i wpadł pod koła pociągu warszawskiego.

„Sekretarz” konsula. Do Warszawy przybył z Mostów Wielkich, pow. Żółkiewskiego Jan Łatawiec celem załatwienia spraw, związanych z wyjazdem do Ameryki. W dniu wczorajszym stał on w ogonku przed konsulem, paży ul. Jasnej i wtedy zjawił się jakiś osobnik i pokazując drugiego osobnika, stojącego z bok, komunikował w tajemnicy, że jest to sekretarz konsula, który za parę dolarów odradzi dojeżdżanie i nie potrzebna stał w ogonku. Na istoty widać nie było, ale w tłumie ich znalazł się Łatawiec, który podszedł do rzekomego sekretarza i wyciągnął mu w rękę 10 dolarów. Sekretarz wziął dolary i poszedł po rzekomego. Ale jak poszedł, tak nie wrócił i Łatawiec dopiero w 10 min. komisarza, nie prosząc o interwencje. Niestety dolarów nie odebrał, tylko policja wszczęła poszukiwania za sekretarzem.

Zderzenie elektryków. Przy zbliżeniu ul. Targowej i Zygmuntowskiej, wskutek nieostrożnej jazdy nastąpiło zderzenie się elektryków linii Nr. 5 z elektrykiem linii Nr. 4. Wskutek zderzenia się i rozbicia szyb odleciały kawałki szkła na twarzy; Stanisław Szymanski (Smólna Nr. 10) i Jucina Tomaszewska (Radziwiłłowska Nr. 1), którzy bez opatrunku udali się do domu.

Objęcia damskie, kostjomy, palta pluszowe oraz UBIORY MĘSKIE

front
Nowolipie 30, m. 8. II-e piętro

Zuchwały dorozkarcz. Władysław Gordecki (pł. Parysowski Nr. 1) dorozkarcz (Nr. 151, osiągnął rekord pod względem swej zuchwałości, bezczelności i brutalności. W ciągu jednego dnia, t. j. w ubiegłą niedzielę dokonał on trzech przestępstw, za które niewątpliwie będzie pozbawiony prawa jazdy raz na zawsze, lecz nadto na dłuższy czas gromi mu pozabawienie wolności.

Gordecki, biorąc pasażera z dworca gdańskiego na ul. Bracka (Nr. 3, zażądał za kurs zapłaty w... dolarach, w ilości 5 dolarów. Amerykanin, Aleksander Kaliszak, oświadczył, że zapłaci tylko w mareczkach polskich. Wobec tego zuchwały mistrz bota zażądał ni mniej ni więcej, tylko... 80 000 mk. Kaliszak oczywiście zapłacił tyle, lecz o fakcie tym niewątpliwie wydział ruchu kolejowego przy komisarstwie sądu.

Tegoż dnia Gordecki z dworca głównego na ul. Wspólna (Nr. 10) przywiozł kapitał w p. Antoniego Kosteckiego, który dał mu 500 mk. (taksa wynosi 450 mk.). Zapłacił za tak oburzyła amałora dolarów, że pasażera obrzucił gradem najordynarniejszych wyrazów i epitetów, nie nadających się do druku. Miał tego, gdy kapitan Kostecki wszedł do podwórza, brutalny dorozkarcz poszedł za nim i wygrzając pięściami, znowu obrzucił go zbirami wyrażeniami ordyarnymi.

Traf zarządził, że tegoż dnia wynajął dorozkę Gordeckiego na dworcu gdańskim p. Złotyżyski, u. rzędnik wydziału ruchu kolejowego (dzieln. wozowy) i kanał się zarwież na ul. Nowolipie Nr. 72. Znowu Gordecki zażądał „trzy kawy” (taksa z tego dworca wynosi tylko 1000 mk.). Otrzymałszy te trzy za. łożenia w ciągu jednego dnia na Gordeckiego, kierownik wydziału ruchu kolejowego, komisarz Grzędzica „wydaj polecenie szesnastemu zuchwałemu dorozkarczowi, lecz ten ukrywa się i od dwóch dni nie przyjechał do domu.

Kradzieże przewodników telegraficznych. Nocą wczorajszą między przejazdami kolejowymi na ul. (Pokornej) i Burakowskiej, na linii obwodowej został skradziony przez niewiadomych sprawców drut słupów przewodników telegraficznych na przestrzeni dwóch słupów. Wartość skradzionego drutu wynosi 297 tysięcy mk.

Zderzenie tramwaju z wozem. Wczoraj o godz. 8 rano, tramwaj linii (Nr. 19, jadący ul. Puławską w stronę kościoła św. Michała przed domem Nr. 87, na tejże ulicy najechał na jadący w przeciwnym kierunku wóz, powożony przez Konstantego Makowskiego (Radziwiłłowska Nr. 17). Wskutek silnego zderzenia wóz został uszkodzony i uprząż ponawna. Nadto stojący na stopniu elektrycznego 15-letni Franciszek Przeszyński (Nalewki Nr. 7), praktykant Mieszkowski, wskutek uderzenia dyszel w bok, doznał złamańia żebra, Łełena Pogotowia, po opatrunku przewoźnik poszwanikowanego do szpitala (Dzieciątka Jezus).

Ofiara wybuchu. Wczoraj rano w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 12-letni Walenty Mitrega, syn robotnika ze wsi Zychlina gminy Kozłów Biskupia w pow. Stachoczewskim. Mitrega przed trzema dniami zachorował w domu zapał od granatu ręcznego, w czasie rozbiierania go, spowodował wybuch. Chłopiec został raniony śmiercionośnym w twarz, brzuch i kończyny dolne.

Złodzieje w „Apolo” i „Olimpi”. Pisaliśmy przed kilku dniami, że wchodzącej do kina „Apolo” przy ul. Marszałkowskiej Nr. 104, Giffis Turawerowej skradziono z ramion kolejarzki list, wartości 200 tysięcy mk. Onegdaj wieczorem znowu w tenże kinie niewykryty sprawca ukradł z ręki Zeldzie Ciesielkowskiej zegarek złoty z brylancami, wartości 600 tys. mk. Późtem wychodzącemu z kina „Olimpi”, Stanisławowi Kuroszkiewiczowi złodzieje, wyrywając szluzony płótk, skradli portfel, zawierający 30 tys. mk. i dowody osobiste.

Wielki pożar fabryki w Łódzi. „Praca” donosi: W posesji Nr. 38 przy ul. Pomorskiej, o g. 12 w nocy z soboty na niedzielę w wykonaniu M. Góralskiego, w oddziale maszyn parowych, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który, pomimo usilnej akcji ratunkowej, rozwinął się przez 5 oddziałów straży ogniowej ochotniczej, objął warośnię cały 3-piętrowy budynek. Z całego budynku pozostały tylko nogi amury, a z maszyny — szkielety, pozostawiając sobie tylko pastwą pożaru. Dzięki wysiłkom straży ogień nie rozszerzył

się na sąsiednie pluszowazę i inne pobliskie budynki. Straży spowodowane przez pożar wynoszą olbrzymie sumy. Z powodu pożaru z górą 200 robotników, przeważnie ogłów rodziny, pozostało w przededniu zimny bez pracy i bez środków do życia.

Teatr i muzyka.

TEATR MAŁY.

Nina, sztuka w 4 aktach Leopolda Kampa.

Autor tej sztuki, zmarły przed kilku laty krakowianin, zyskał rozgłos w całym „świecie”. Dobrze tedy postąpił teatr Mały, wystawiając sztukę pisarza, który, co się tyczy „światowej sławy”, zwyciężył Wyspiańskiego, Przybyszewskiego, że już nie mówić o Fredrze, Stowackim albo Norwidzie. Ale, jak to bywa z rozgłosem tego rodzaju, musiał on z natury rzeczy wyrosnąć z tak potężnych wartości artystycznych, na jakie zdobywają się Bernstejnowie, Molnarowie, efektowni, puści, głupi, jałowi, spekulujący na wulgarne upodobania bogatego motłochu obu światów. Jest to najwykleszy i obmierzły typ pasożytni, zerujący na twórczości oryginalnej i mielących z jej ziarna życiodajnego mączkę Nestle'a dla niemowląt.

Pierwsze dwa akty „Niny” są zrobione doskonale. Akcja rozwija się regularnie, krok za krokiem. Nina (p. Gromnicka) jest żoną profesora, podobno genialnego (ach, ci geniusze teatralni, stwarzani przez fabrykantów literackich!), w każdym razie starszka i to starszka b. dobrego (p. Brydziński). Nina zaś jest młodą i jej... serce tęskni do innego młodszego... serca. Młodsze serce reprezentuje w sztuce młody, również oczywiście genialny rzeźbiarz (p. Różycki). Tu genjusz i tam genjusz. Równe szanse. Ale tu stary genjusz, tam genjusz młody. Komuż odda swoje... serce młodziutka Nina? Autor od początku już dobrze wiedział — jak manewrować tą trójką serc, według wszelkich, prawdę efekciarstwa teatralnego, aby wątku starczyło na cztery akty. Ale to i tylko to jedno chwali mu się. Trzeba przyznać, że w pierwszych dwóch aktach komenderuje sprawnie. Nina walczy z sobą, ale zdobywszy wzrok młodszego wywiera na nią urok nieprzezwyciężony. Szarpie się heroicznie i ta walka skazanej jest punkt po punkcie z inteligentną dialektyką przeprowadzona na scenie. Efekty nie chybują celu. Naprężenie ciekawości plotkarskiej na widowni silne.

Nareszcie pękła struna. Genjalny profesor zrozumiał, co się święci. Pojedynek amerykański. Młody — och, co za ironja losu! — przejął życie. Lecz prawo miłości musi, powinno zwyciężyć. Dobry profesor błaga rzeźbiarza, aby nie odbierał sobie życia. I tu już zaczyna się farsa. Młody godzi się, nie godzi. Ma wyjechać. Nina, nie wiedząc o pojedynku, popada w rozpacz, że genialny rzeźbiarz nagle postanowił wyjechać. Wpada do niego, żeby go wstrzymać, wobec czego on ją zatrzymuje u siebie na noc. Stało się. Profesor zwiertzył tajemnicę i topi się, czy truje. Naciągnięta struna w pierwszych aktach, skręca się jakoś niedość w następnych. Sztuki, obliczone na efekt i drapanie nerwów, mają tę właściwość, że przy byle niezręczności banku wrażeń rozpryska się, ukazując kropelkę mydlin, z których powstała i nie może przeto dłużej mydlić nam oczu.

Podobno inne sztuki Kampa są efektowniejsze? Bo gdyby wszystkie były takie, jak „Nina”, zaiste mas oba światów byłby diabło pospolity. Raczej już kiepsko zbudowane sztuki, byle w nich drgało tętno życia, a nie tylko skrzyp pióra, albo klekotanie maszyny do pisania.

Aktorzy grali dobrze i starannie, zwłaszcza pp. Brydziński, Gromnicka oraz Różycki, inni z całym poświęceniem dźwigali balast swych ról, zręśliwie zbytecznych. Jeden z nich (p. Brydziński), twierdził w imieniu autora, że wszyscy ludzie są do siebie podobni, jak drzwi pokoiów hotelowych, różniących się tylko numerami. Zdaje się, że ta myśl nie zostanie nigdy wyrzta w murze, ale mniemam, że „Nina” pochodzi z wytwórni fabrykatów teatralnych, które bez szkody mogłyby być tytułowane numerami. Historik literatury naszych czasów napisałby kiedyś: „W pierwszym ćwierćwieczu XX wieku wyprodukowano w Europie 2000 sztuk”. „Nina” nosiłaby numer np. 999.

Zygmunt Kisielewski.

Teatr Wielki, Dzień „Turysta i Izolda”.
Teatr Rozmańców, Dzień po raz ostatni „Młodziństwo z misu”.
Teatr Polski, Dzień „Wesele Figara”.
Teatr im. Bogusławskiego, Dzień „Gobelin”.
Teatr Roduja, Dzień „Ponad Śnieg”.
Teatr Mały, Dzień „Nina”.
Teatr Nowy, Dzień „Amerykanka”.
Teatr Komedja, Dzień premiera komedji H. Bahra p. t. „Zabawa w meliorstwo”.
Teatr Nowy, Dzień przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby. Jutro premiera operetki w 3 aktach J. Gilberta p. t. „Blondynka”.
Z Filharmonji, Dzień koncertu Antonia Brucknera.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Salon „Dwie sieroćy”.
Młody, mięty, jest filmów, ostatnich na ile historyzmem — ale wśród tych niedochylnych „Dwie sieroćy” należą do lepszych. Epoka krwawej rewolucji francuskiej stanowią dla niezwykłe ciekawe — a tym razem namalowane doskonale — historie. Rozadko się do trojki i tem jest cenniejsza. Gdyby to nasz twórca scenariusz trzymali się tej zasady, nie umielibyśmy takich skądinąd obrazów, jak „94” lub inne arcydzieła p. Jawora, a także słowopłomiętych wyświeblane przez Cocteau.
Śliczne postaci „dwóch sierót”, zręczonych bezkarnie na twarde koleje życia, umiują widzieliem, a tragizm ich dzieje wywołują żywe zainteresowanie. Świetna wystawa, wykonanie pierwszorzędne obrazu, zarówno jak doskonała reżyserja przyznają się jeszcze do zakwalifikowania tego filmu do najlepszych pod każdym względem.

POKWITOWANIA.

Na Centralny Fundusz Wyborezy P. P. S.
Dr. Miller mk. 10.000.
Ob. Rydel mk. 2000.
St. Stańczykowski mk. 1000.
Bezimiennie mk. 500.
Karol Makuch mk. 5000.
B. L. M. mk. 10.000.
J. Szardorzyk — Nowogródek mk. 3000.
Tomasz Pamecki — Szydłowice mk. 2550.
Krawczyk Franciszek Freymin mk. 1310.
Zebrane przez tow. Przybyskiego od pokrzywdzonych Kacza 20 mk. 2000.
Feliks Stępień w Fenau mk. 1000.
W. Ostrowski — Ryki mk. 700.
Wit Sobolewski — Sandomierz mk. 500.
Bezimiennie marek niemieckich 6.
H. Mycielska — Sekal mk. 600.
Na Robotniczy Wydział Wychowania Dzieci.
Zamiatacz uszczelnienie szalobnego w drugie rocznice śmierci ukochanej córki Haai, składają S. S. mk. 3000.
Od pracowników drukarni, administracji i redakcji „Robotnika” mk. 16.250.
Zebrane podług listy składkowej Nr. 80, od Administracji budowy portu na Świsłej Kępie mk. 6500.
Roman Wisiołek mk. 800.

KINO „PAN”

Nowy-Swiat 40.
Dzisiaj Premiera!
Początek o g. 4 pp.

Humor—śmies — satyra — dowcip — tramestacje — muzyka — akrobatyka — futurizm — Parodje — Kregle — Teatr — boks — Jazz-band — Tańce — Warjacje — Rymy czestochowskie — Karetki pogotowia odsmieszającego — sole trzeźwiące — wykwalifikowana służba oraz chusteczki do ocierania łez radości i śmiechu na miejscu. Aktów 6.

WARJACKIE VARIETE

w wykonaniu Zyzia Mach Sennet'a
króla humorystów amerykańskich.

Dr. Braams (z Petersburga) b. st. ord. szp., chor. wener. i skórne i płciowe. Do godz. 9½ r., od 12—3 i 4—7. Panie i dzieci 3—4. Nowy-Swiat 46, m. 13.

Dr. med. A. BEATUS
Chor. weneryczne, skórne i płciowe. Od 2—3 i 5—8. Panie 1—2 i 4—5. Sienkiewicza 12, m. 30, t. 73-88.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpil. św.
Lazarza Chor. skór., wener., anal. krwi na syfilis Chłódna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. F. Stiller choroby skórne i weneryczne. Królewska 29a. Tel. 92-17, do 10 r. i od 4—7pp.

Dr. med. Feldhusen
b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Witelka 11 do 10 r. 4—7.

Dr. M. Tuchendler
b. lek. poliki. prof. Lessera. Chor. wener. i skórne (włosów) niemoc. płciowa od 10—11 i 1—7 (Panie 11½ — 12½). Królewska 27 m. 1, tel. 14-27.

Dr. I. MILEJKOWSKI
Chor. wener. i skór. Złota 50. Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

PALTA

jesienne, zimowe
GOTOWE
i na zamówienie
Największy WYBÓR
Najniższe CENY
— tylko —
W. Mieszalski
Polska 52.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO

Złota 26 m. 12, tel. 187-65.

OGŁOSZENIA KRÓTKIE.

A) Na raty obrączki ślubne, złote pierścienie. Przyjmujemy reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

bażantki! Zima nadchodzi, polecamy gotowe palta, kożuski, beklesze, burki, kurtki, garnitury, spodnie ceny fabryczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materiałów o 50 proc. taniej. Nicujemy palta, przerabiamy futra. Wytwórnia (Ubiory) męskich Słpowski i S-ka Chmielna 40—II piętro.

BEZ LEKARSTW osobście I osoby przez nieobecne na przestrzeń uzdrawiam od wszelkich chorób. Hipolit Rudziński, Warszawa, ul. Niecała Nr. 12 — druga brama 44.

Postugaczka do fabryki czekolady potrzebna No wolipcie 40—5.

Gwintowniki gazowe i gwintowniki Whirwortha najtaniej sprzedaje Poznańs. I, Marszałkowska 72.

Janina Siebeck ego lat 35 po mężu szuka żony do miejsca jego pobytu zechce i kawię zawiadomki Adres Lublin Krakow. Przedmieście 62, Doktor Kopytynski.

Janina Siebeck ego lat 35 po mężu szuka żony do miejsca jego pobytu zechce i kawię zawiadomki Adres Lublin Krakow. Przedmieście 62, Doktor Kopytynski.

MASZNYN do życia znanej dobrej „Kasprzycy” — Tania — Hurtowno — Detalcznie. Skład fabryczny, Warszawa, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Zamawiać można listownie. Oddziały: Częstochowa, Kielce, Lublin Szpitalna 17.

Majster pończoszniczek obeznany z maszynami amerykańskimi na dogodnych warunkach poszukiwany, również sortowaczka, repaserki poszukiwane. Leszno 110 fabryka pończoch.

Materiały na ubrania, kostjomy, palta i t. p. poleca po cenach przystępnych skład sukna, Mieczysław Clepichall, Świętokrzyska 27, tel. 227-47.

NA RATY ZĘBY sztuczne bez podniebienia korony, mostki, reparacja w przeciągu 2 godzin, wykonywa punktualnie, sumlennie, po cenach przystępnych. Laboratorium zębów szlucznych H. Ratuszniak, Leszno 36, Telefon 274-49. Uwaga: druga brama, drugie piętro, mieszkania 26.

NA maszynach gruntowna nauka pisania 3000 mk. miesięcznie. Zapisy codziennie. Marszałkowska 143—21.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Radium”, najlepsze noże do gołenka nadeszły. Najtaniej jo w podwórzu. Optyk „Aksi”, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

****) PALTA Damskie, Dzieciecie.** Pluszowe, Zamszowe, Velourowe, Koworkotowe, Trykotazje Ubrania damskie, dziecięce dla młodzieży szkolnej. Bielizna damska, dziecięca poleca najtaniej Edward **MAJSAŁKOWSKI** 93, Szyszko telefon 184-95.

PALTA jesienne reglanowe, garnitury marynarkowe ostatnie fasony, najmodniejsze desenie. Szyje garnitury z własnych i powierzonych materiałów od 30 tys. nicowanie i przeróbki futer. Za gotówkę i na raty. Woyno, Zórawia 25, m. 8. Uwaga 1-e piętro front.

POSZUKIWANI dzieln. samodzieln. stolarze na roboty meblowe, majster szewski, krawiec, webrowie na wyrobę jedwabne, szpularka, windziarka, cieśla, majster brukarski, warsztatnicy do wyrabiania keflib, blaszarze, wafiarze, stolarze budowlani, zduni, specjalista do droju i szycia szelek, stolarze do form betonowych, kotlarze. Zgłaszaj się ze świadectwami do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie pokój Nr 1 od godz. 9-tej do 3-ciej.

SWETRY żakety, reformy, jumpery, bluzki, suknie, szale, jaegerowska bielizna. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka Chmielna 56 — 10, druga brama, parter.

Student poszukuje pokoju dla siebie i matki. Może udzielać korepetycji. Wszelkie warunki do omówienia. Oferty do redakcji sub. 40.000 miesięcznie.